**Zespół redakcji Wieści Światowe jest apolityczny, nie uprawia polityki i nie jest zależny w żaden sposób od jakiejkolwiek władzy, ale zobowiązany jest na podstawie ustawy prawo prasowe do służenia społeczeństwu i państwu, odpowiadając na listy i wyjaśniając sprawy dotyczące Czytelników**

Zapraszamy na:
**www.facebook.com/wiesciswiatowe.pl**

Czytaj bezpłatnie na:
**www.wiesciswiatowe.pl**

# WIEŚCI ŚWIATOWE

cena 2,50 zł

Nr 11 (63) 01 listopada 2017 miesięcznik

ISSN 2299-5013

## Kto ma prawo wybierać sędziów???

Na temat prawa do wyboru sędziów z bezpartyjnym czynnym biegłym sądowym i ekspertem w zakresie: polityka, public relations, dziennikarstwo śledcze, prawo prasowe, prawo autorskie, etyka, etyka dziennikarska, prawa człowieka (UE), manipulacja informacją, reklama, prasoznawstwo, dr Ryszardem Milewskim rozmawia inż. Cezary Sakra

**Czy w Rzeczypospolitej Polskiej jest prawidło-**

Ciąg dalszy s.3

## Sportowy Rok w SP2 rozpoczęty z przytupem!

Rywalizacją biegową uroczyście rozpoczęto sportowy rok w Szkole Podstawowej nr 2 w Szamotułach. Inauguracja Roku Sportowego odbyła się we wtorek, 10 października, w Powiatowym Centrum Lekkoatletycznym. Młodzież z klas IV – VII oraz

Ciąg dalszy s.42

## WŁOCŁAWEK ...

Ciąg dalszy s.2

Z Biura Ministra Ministerstwa Sprawiedliwości RP otrzymaliśmy 31 października 2017 oświadczenie, które publikujemy w całości.

**REDAKCJA**

## Oświadczenie

Ciąg dalszy s.38

## Tuchola 17 października 2017

Ciąg dalszy s.28

## Czy budować nowe ogrody w miastach?

Ciąg dalszy s.22

## Ekspert inż. Jerzy Grzeszczuk haptenolog z Goleniowa

cz.11

Ciąg dalszy s.6

## List otwarty do Ministra Sprawiedliwości Zbigniewa Ziobro

Ciąg dalszy s.30

## Działkowiec Ireneusz Paupa otrzymał podziękowanie...

Ciąg dalszy s.24

## Wystarczy kliknąć Il suffit de cliquer

Ciąg dalszy s.18

## La Maison du Zéro Déchet (Dom Zero Odpadów)

Ciąg dalszy s.14

Ciąg dalszy ze s.1

# WŁOCŁAWEK
# sylwetka społecznika

Z wyjątkowym społecznikiem Andrzejem Tadeuszem Tyrjan z Włocławka rozmawia dr Ryszard Milewski

**Kiedy rozpoczął pan działalność społeczną?**

Działalność społeczną rozpocząłem w 1976 roku w Polskim Towarzystwie Turystyczno-Krajoznawczym we Włocławku, byłem wtedy jeszcze młodzieńcem.

**A może pan ujawnić swoją datę urodzenia?**

Proszę bardzo, nie widzę przeciwskazań. Urodziłem się 06 czerwca 1957 roku we Włocławku. I Włocławek jest moim rodzinnym miastem. I właśnie z Włocławkiem związane są wszystkie najpiękniejsze moje doświadczenia, wspomnienia, przeżycia, miłości, itp. Tutaj się wychowałem, tutaj kształtowała się moja osobowość, tutaj zdobywałem różne doświadczenia życiowe, tutaj również przeżywałem wszystkie moje sukcesy i zawody miłosne, jak każdy chłopak. Jestem KUJAWIAKIEM, kocham KUJAWY i rodzinny Włocławek.

**A od kiedy jest pan członkiem PTTK Włocławek?**

Członkiem PTTK jestem od 41 lat. Swoją działalność społeczną w Oddziale Kujawskim PTTK we Włocławku rozpocząłem w Kole PTTK nr 31 we Włocławku od 1976 r.

**I cały czas działa pan w PTTK Włocławek?**

Dzięki udziałom w licznych imprezach turystycznych, poznałem na jednej z nich wspaniałą turystkę Basię z Łodzi, z którą poznawałem różne regiony Polski. Wspólne radości i pasja turystyczna spowodowała że od 1981 r jest moją żoną, dlatego wybyłem za żoną poza Włocławek. I od 1981 roku działałem w Oddziale PTTK Łódź Polesie, gdzie pełniłem między innymi funkcję sekretarza Komisji Turystyki Pieszej.

Andrzej Tadeusz Tyrjan z Włocławka

**Czy w PTTK Łódź Polesie pan się czymś wyróżnił?**

Tak. Brałem udział w licznych imprezach ale również byłem po urodzeniu syna Bartka, pomysłodawcą i pierwszym organizatorem Rajdu dla dzieci „MIKRUS" w Oddziale PTTK Łódź Polesie. I muszę pochwalić się, że rajd ten odbywa się chyba nieprzerwanie do dziś od 1984 roku.

**A kiedy wrócił pan do rodzinnego Włocławka?**

Wzbogacony o kolejne doświadczenia wróciłem do Włocławka w 1986 roku. I od tego czasu jestem ponownie członkiem Oddziału Kujawskiego PTTK we Włocławku.

**Rozumiem, że posiada pan różne uprawnienia…**

Tak. Oczywiście.

**A może pan wymienić chociaż te najważniejsze?**

Posiadam uprawnienia: Przodownika Turystyki Pieszej od 1978 r (nr 5479), Organizatora Turystyki PTTK od 1977 r (nr 383).

**Jakie pełni pan funkcje w Oddziale Kujawskim PTTK we Włocławku?**

Od wielu lat działam aktywnie na rzecz Oddziału Kujawskiego PTTK. Najpierw pełniłem funkcję sekretarza a następnie prezesa Komisji Rewizyjnej Oddziału Kujawskiego PTTK we Włocławku, było to w latach 2009-2017. I

Ciąg dalszy s.27

**WIEŚCI ŚWIATOWE** I Ns.Rej.Pr 11/17

Redaktor naczelny : dr Ryszard Milewski, z-ca red.nacz. mgr Agnieszka Sakra. Zespół redakcyjny: inż. Cezary Sakra, Elżbieta Wielgomas. Adres redakcji: ul. Świerkowa 1, 64-520 Obrzycko. Kontakt : tel. 606559313, mail : milew@wp.pl Wydawca : Wydawnictwo STOKROTKA, mgr Agnieszka Sakra, ul. Świerkowa 1, 64-520 Obrzycko, tel. 606559313. Postanowienie SO : sygn.akt I Ns. Rej. Pr. 146/12. Druk wykonano : Wydawnictwo STOKROTKA, mgr Agnieszka Sakra, ul. Świerkowa 1, 64-520 Obrzycko.

Redakcja nie zwraca otrzymanych materiałów, oraz zastrzega sobie prawo do skracania i adiustacji tekstów i listów. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń, reklam, listów.

Ciąg dalszy ze s.1

# Kto ma prawo wybierać sędziów???

**wy model wyboru sędziów do sprawowania funkcji sędziego?**

Nie! Zdecydowanie nie. Stosowany w Polsce model wyboru sędziów należy do jednych z najgorszych na świecie. I jest przynależny systemom totalitarnym.

**Dlaczego?**

Z prostej przyczyny. Sędziowie w Polsce mają władzę nieograniczoną, nie podlegają żadnej kontroli społecznej, ani państwowej, są nieusuwalni i mają ochronę przed prawem w postaci immunitetu.

Dlatego też sami siebie nazywają specjalną kastą społeczną.

**A kontrola instancyjna?**

To jest fikcja dla fikcji. Co to jest za kontrola, skoro kolegę kontroluje kolega, który najczęściej postępuje w ten sam sposób jak kontrolowany.

**W jaki sposób można ocenić system wyboru sędziów na podstawie: tradycji, Konstytucji RP, praw człowieka?**

Panie redaktorze, po pierwsze - osoby które powołują się na tradycję. I twierdzą, że taki model wyboru sędziów jak jest obecnie stosowany w Polsce należy do polskiej tradycji, to są w błędzie. I z takim twierdzeniem nie do końca można się zgodzić.

**Dr Ryszard Milewski** pod kierunkiem naukowym prof.zw.nauk prawnych dr hab. Bogdana Michalskiego napisał i obronił rozprawę doktorską nt: „Problematyka prawno-prasoznawcza tzw. dziennikarstwa śledczego". **Przedstawił** uwarunkowania prawne i metodologiczne dziennikarstwa śledczego, które w konstytucyjnym pojęciu sensu stricte nie istnieje a jest kultywowane. Stopień naukowy doktora nauk humanistycznych w zakresie nauk o polityce – w specjalizacji dziennikarstwo śledcze otrzymał 29 września 2004r. na Wydziale Dziennikarstwa i Nauk Politycznych Uniwersytetu Warszawskiego.

A wcześniej pod kierunkiem naukowym prof.dr hab. Haliny Satkiewicz napisał i obronił pracę magisterską przedstawiając sposoby stosowania manipulacji w przekazie wiadomości w massmediach i otrzymał na Wydziale Dziennikarstwa i Nauk Politycznych Uniwersytetu Warszawskiego tytuł magistra dziennikarstwa.

Ukończył też różne kursy, m.in. kurs przygotowujący do pracy w charakterze syndyka i nadzorcy sądowego. Cyklicznie uczestniczy też w szkoleniach biegłych sądowych, organizowanych przez prezesów sądów okręgowych.

Wykładał przedmioty: dziennikarstwo śledcze, współpraca z mediami, prawo autorskie, prawo prasowe, public relations, jest też biegłym sądowym i wykonuje ekspertyzy dla sądów i prokuratur w całej Polsce z zakresu: dziennikarstwa śledczego, prawa prasowego, prawa autorskiego, etyki dziennikarskiej, praw człowieka (UE).

Ekspert w zakresie: polityka, public relations, dziennikarstwo śledcze, prawo prasowe, prawo autorskie, etyka, etyka dziennikarska, prawa człowieka (UE), manipulacja informacją, reklama, prasoznawstwo.

W redakcjach pracował na wszystkich etapach zawodu dziennikarskiego, był: fotoreporterem, dziennikarzem, redaktorem, kierownikiem Oddziału Wielkopolskiego w Redakcji Gromada Rolnik Polski, redaktorem naczelnym i założycielem czasopisma lokalnego w Czarnkowie – dwutygodnika „Nadnoteckie Echa". Pracował w mediach: lokalnych, regionalnych, ogólnopolskich.

01 września 2012 utworzył własne czasopismo: Wieści Szamotulskie. A od 01 lutego 2017 zmienił nazwę czasopisma na Wieści Światowe, bo prowadzony przez dra Ryszarda Milewskiego (redaktora naczelnego) periodyk bardzo dobrze rozwija się i wzbudza zainteresowanie wśród nowych czytelników. Czasopismo wydawane jest w wersji papierowej i elektronicznej na stronie internetowej: www.wiesciswiatowe.pl

Jako dziennikarz czasopisma pt. „Forum Dziennikarzy" wydawanego przez Zarząd Główny Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich w Warszawie napisał m.in. teksty: Dziennikarstwo – służba społeczeństwu i państwu, Dziennikarstwo śledcze a prawa człowieka, Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego podsłuchuje dziennikarzy? Prawo a massmedia (w opublikowanym tekście przedstawił propozycje dokładnych zmian nowelizacyjnych, które należy wprowadzić niezwłocznie w ustawie prawo prasowe).

**(dop.red.)**

Po drugie – jeżeli powołamy się na Konstytucję RP, to odpowiedź jest już co najmniej dyskusyjna i wzajemnie wykluczająca.

Po trzecie – jeżeli powołamy się na prawa człowieka, to zdecydowanie – NIE.

**Niektórzy sędziowie wypowiadają się publicznie, że stanowią specjalną kastę społeczną, czy to jest prawda, że stanowią specjalną kastę społeczną?**

Nie. To jest fałszywe twierdzenie. Sędzia jest urzędnikiem państwowym, takim samym jak każdy inny urzędnik państwowy. Niewątpliwie w polskim systemie prawnym sędzia ma za dużą ochronę prawną i do tego immunitet chroni sędziego przed odpowiedzialnością przed prawem na którego straży ma właśnie stać sędzia.

**Co to oznacza dla nas jako obywateli, że sędziowie uważają się za specjalną kastę społeczną?**

Panie redaktorze, sędzia jako urzędnik państwowy jest w służbie społeczeństwa, czyli państwa. Opłacany jest przez społeczeństwo, bo otrzymuje pieniądze z budżetu państwa.

A brak jest kontroli społeczeństwa i państwa.

Zna pan redaktor powiedzenie: Władza wypacza a władza absolutna wypacza absolutnie. To też, wymiar sprawiedliwości pogrążony jest w totalnej patologii.

**Kto kontroluje pracę sędziego?**

De facto to nikt nie kontroluje pracy sędziego; ani państwo ani społeczeństwo.

**Co to oznacza dla nas jako społeczeństwa?**

Sędziowie wytwarzają powody na podstawie których powstają stowarzyszenia ludzi pokrzywdzonych przez wymiar sprawiedliwości.

**A w jaki sposób aktualnie odbywa się powoływanie sędziów do pełnienia funkcji sędziego?**

Sędziowie sami się wybierają.

**Co to oznacza?**

Oznacza, że Krajowa Rada Sądownictwa (KRS) składa wniosek do prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej o powołanie danej osoby do pełnienia funkcji sędziego. A prezydent RP z zasady powołuje wskazaną osobę do pełnienia funkcji sędziego.

**A jaki wpływ na powołanie danej osoby do pełnienia funkcji sędziego ma minister sprawiedliwości?**

Nie ma żadnego wpływu.

**A jaki wpływ na kontrolę pracy orzeczniczej sędziów ma minister sprawiedliwości?**

Tak samo. Nie ma żadnego wpływu. Zgodnie z art.178. ust.1. Konstytucją Rzeczypospolitej Polskiej sędziowie są niezawiśli.

Trzeba też dodać, że sędzia jako urzędnik państwowy sprawuje władzę bez odpowiedzialności.

**Co to znaczy niezawisłość sędziowska?**

Ustawodawca art. 178. ust.1. Konstytucji RP wprowadził pojęcie niezawisłości sędziowskiej ale nie zdefiniował terminu, dlatego w tym miejscu należy przywołać definicję niezawisłości sędziowskiej wskazaną przez Trybunał Konstytucyjny.

Pojęcie niezawisłości sędziowskiej zdefiniował Trybunał Konstytucyjny w wydanym wyroku z dnia 24 czerwca 1998r. sygn. K. 3/98 i orzekł, cyt.: <Pojęcie niezawisłości sędziowskiej zostało użyte w konstytucji z 1997 r. bez bliższego zdefiniowania, ale nie ulega wątpliwości, że ustawodawca posłużył się tu "terminem zastanym", którego znaczenie uformowało się jeszcze w Polsce międzywojennej i które dzisiaj znajduje potwierdzenie w licznych dokumentach międzynarodowych. Jak wskazuje się w polskiej doktrynie (zob. Z. Czeszejko-Sochacki: *Prawo do sądu w świetle Konstytucji RP*, PiP 1997, Nr 11-12, s.99-100 oraz powołane tam prace A. Murzynowskiego, A. Zielińskiego), niezawisłość obejmuje szereg elementów: 1) bezstronność w stosunku do uczestników postępowania, 2) niezależność wobec organów (instytucji) pozasądowych, 3) samodzielność sędziego wobec władz i innych organów sądowych, 4) niezależność od wpływu czynników politycznych, zwłaszcza partii politycznych, 5) wewnętrzna niezależność sędziego. Poszanowanie i obrona tych wszystkich elementów niezawisłości są konstytucyjnym obowiązkiem wszystkich organów i osób stykających się z działalnością sądów, ale także są konstytucyjnym obowiązkiem samego sędziego. Naruszenie tego obowiązku przez sędziego oznaczać może sprzeniewierzenie się zasadzie niezawisłości sędziowskiej, a to jest równoznaczne z bardzo poważnym uchybieniem podstawowym zasadom funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości.>

**To dlaczego mówimy, wymiar sprawiedliwości i ministerstwo sprawiedliwości, skoro minister sprawiedliwości nie ma żadnego wpływu na to w jaki sposób wykonują swoje obowiązki w wymiarze sprawiedliwości sędziowie?**

A pamięta pan redaktor z lekcji historii wydawane wyroki polityczne w czasach stalinowskich? I od tamtego czasu nic znaczącego nie zmieniło się w wymiarze sprawiedliwości.

Minister sprawiedliwości nie miał wpływu na orzecznictwo sędziów, to i sędziowie byli politycznie decyzyjni i nieusuwalni, dlatego mogli wydawać wyroki zgodnie z zamówieniem politycznym. I ministrowi sprawiedliwości ani innej władzy państwowej nikt nie mógł postawić zarzutu w kwestii orzecznictwa sędziów. Było to wygodne dla ówczesnej władzy. Obecnie mamy inny system polityczny ale system sądowniczy pozostał taki sam. Pełna samowola, jak w totalitaryźmie.

**Skoro system polityczny został zmieniony, to i system sądowniczy powinien zostać zmieniony…**

Panie redaktorze, to jest teoria wywodząca się z praw człowieka. Ale niestety, system polityczny został zmieniony a sądy pozostały jeszcze w poprzednim systemie politycznym, często nazywanym totalitarnym.

Po roku 1990 powstały różne stowarzyszenia osób pokrzywdzonych przez wymiar sprawiedliwości, a ministerstwo sprawiedliwości otrzymuje tysiące listów od osób pokrzywdzonych przez sądy. Dlatego partia Prawo i Sprawiedliwość w programie wyborczym obiecała zreformować sądownictwo, czyli bardziej ucywilizować. Ale przeszkodziły protesty społeczne i weta prezydenta.

**Ale prezydent Andrzej Duda w programie wyborczym obiecywał reformę sądownictwa…**

Tak obiecywał, i w dalszym ciągu jesteśmy na etapie obietnicy.

**Wróćmy do początku naszej rozmowy. Powiedział pan doktor, że nie do końca można zgodzić się z powoływaniem się na tradycję. W jaki sposób można to rozumieć?**

Termin tradycja oznacza przekazywane z pokolenia na pokolenie treści sposobu życia, zachowania kulturowe, sposobu myślenia, itp. Czyli wartości uznane przez współczesnych jako potrzebne do prawidłowego istnienia danej społeczności teraz i w przyszłości. Oznacza to, że mówimy o dobrowolnym przekazywaniu wartości kulturowych, a nie przymusowym istnieniu w przekazie.

Panie redaktorze, jaki może mieć związek z tradycją obecny model wyboru sędziów, skoro był wprowadzony ustawowo przez władzę z poprzedniej epoki odrzuconej przez społeczeństwo i jest utrzymywany na siłę jako relikt z minio-

nych czasów jeszcze stalinowskich.

**Co oznacza termin manipulacja informacją?**

Naukowe rozumienie terminu manipulacja informacją oznacza: Wybrane części z całości informacji w taki sposób, że zmianie ulega treść zasadnicza podanej informacji. A następnie podanie w ten sposób przygotowaną informację do odbiorcy jako całość informacji – nazywamy manipulacją informacją. Mówiąc innymi słowami, informacja niepełna podana jako pełna – oznacza manipulację informacją i stosowana jest w celu osiągnięcia korzyści oczekiwanych przez udzielającego informację.

Celem dalszego wyjaśnienia przywołać można jeszcze personalnie poglądy wyrażane przez ludzi nauki (*zob.: portal nauka polska http //nauka-polska.pl/*). Zgodnie z poglądem głoszonym w nauce, selekcja przekazywanej informacji celem uzyskania oczekiwanej przez nadawcę, reakcji u odbiorcy, oznacza manipulację informacją (por.R.Milewski, Problematyka prawno-prasoznawcza tzw. dziennikarstwa śledczego, Wydział Dziennikarstwa i Nauk Politycznych Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2004r.

Przywołany pogląd wyrażają również inni ludzie nauki (por.B.Dobek-Ostrowska, J.Fras, B.Ociepka, Teoria i praktyka propagandy, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 1997r.).

Profesor R.Kowalczyk określa manipulację informacją słowami, cyt: „Manipulacją są takie zabiegi i zachowania innych ludzi, stosując przy tym środki uważane za nieuczciwe. Nieuczciwość użytych środków polega bądź na wyraźnym kłamstwie, bądź na zatajaniu tego, co czytelnik powinien wiedzieć." (zob.R.Kowalczyk, Media lokalne i społeczeństwo, Instytut Nauk Politycznych i Dziennikarstwa Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Poznań 2003r.).

**A dlaczego powołując się na Konstytucję RP można powiedzieć, że odpowiedź jest co najmniej dyskusyjna i wzajemnie wykluczająca?**

Panie redaktorze – jeżeli powołamy się na Konstytucję RP, to faktycznie odpowiedź jest już co najmniej dyskusyjna i wzajemnie wykluczająca. Albowiem, norma prawna ustanowiona w art.4. Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej ma brzmienie, cyt.: „1. Władza zwierzchnia w Rzeczypospolitej Polskiej należy do Narodu. 2. Naród sprawuje władzę przez swoich przedstawicieli lub bezpośrednio."

Natomiast art.10. Konstytucji RP ma brzmienie, cyt.: „1. Ustrój Rzeczypospolitej Polskiej opiera się na podziale i równowadze władzy ustawodawczej, władzy wykonawczej i władzy sądowniczej. 2. Władzę ustawodawczą sprawują Sejm i Senat, władzę wykonawczą Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej i Rada Ministrów, a władzę sądowniczą sądy i trybunały."

Przywołane dwie podstawy prawa oznaczają, że również władzę sądowniczą, czyli sędziów wybiera społeczeństwo w wyborach powszechnych. W taki sam sposób jak parlamentarzystów i prezydenta RP.

Ale przywołane twierdzenie wyklucza art.180.ust.1.Konstytucji RP, cyt.: „1. Sędziowie są nieusuwalni."

**Wymienił pan doktor jeszcze trzeci paradygmat, że jeżeli powołujemy się na prawa człowieka, to zdecydowanie – NIE…**

Panie redaktorze, obecny model wyboru osób do pełnienia funkcji sędziego jest przyjęty z poprzedniej epoki nazywanej przez niektórych totalitaryzmem. A przez jeszcze innych komuną, czy systemem stalinowskim. I nie ma nic wspólnego z tradycją narodową. A prawa człowieka obraża w oczywisty i rażący sposób. Nie ma też nic wspólnego z demokracją; ani z zapisem konstytucyjnym w art.2. Konstytucji RP. Albowiem, art.2. Konstytucji RP ma brzmienie, cyt.: „Rzeczpospolita Polska jest demokratycznym państwem prawnym, urzeczywistniającym zasady sprawiedliwości społecznej."

A o jakiej możemy mówić demokracji i sprawiedliwości społecznej, skoro sędziowie jako urzędnicy państwowi są poza wszelką rzeczywistą kontrolą i są nieusuwalni. Czyli mamy kolejną fikcję zapisaną w Konstytucji RP, jako obowiązujące prawo.

Zgodnie z prawami człowieka urzędnicy państwowi pełniący funkcję sędziego powinni być wybierani w wyborach powszechnych. Wybierani w taki sam sposób jak wybierani są wszyscy pozostali urzędnicy państwowi, czyli posłowie, senatorowie, prezydent RP, itd.

Panie redaktorze, skoro w państwie demokratycznym takim jak Stany Zjednoczone Ameryki Północnej osoby do sprawowania funkcji sędziego wybierane są w wyborach powszechnych, to dlaczego w Polsce nie ma być wprowadzony ten sam system.

**No właśnie dlaczego, w czyim jest to interesie?**

Bezpośredni interes w utrzymaniu obecnego systemu wyborów sędziów w Polsce mają właśnie sędziowie i opozycja, która chce wrócić do władzy.

**Co oznacza termin demokracja?**

Demokracją nazywamy system, formę władzy w której źródłem władzy jest wola większości obywateli uprawnionych do głosowania.

**Czy zdaniem pana doktora ustawy które zawetował w lipcu 2017 prezydent RP Andrzej Duda wprowadzały do sądów politykę i dyspozycyjność sędziów?**

Nie.

**Dlaczego nie, skoro demonstranci mówili tak?**

Panie redaktorze, ustawami o których mówimy, PiS chciał wyprowadzić z sądów odrobinkę polityki i dyspozycyjności sędziów. A nie zapominajmy, że w sądach jest polityka i dyspozycyjność sędziów jeszcze od czasów stalinowskich z poprzedniego systemu. System polityczny w Polsce społeczeństwo zmieniło a w sądach nic się nie zmieniło.

W demokratycznym państwie prawa obywatele mają bezpośredni wpływ na wybór sędziów w wyborach powszechnych. Natomiast zawetowane ustawy dawały odrobinkę możliwości ministrowi sprawiedliwości, który zaznaczam jest z wyboru powszechnego partii rządzącej. A to oznacza, że po kolejnych wyborach parlamentarnych może być inna osoba ministrem sprawiedliwości i prokuratorem generalnym. I niezależnie od tego kto będzie pełnił funkcję ministra sprawiedliwości i prokuratora generalnego, będzie to też osoba pochodząca z powszechnych wyborów parlamentarnych, czyli wybrana przez społeczeństwo. I osoba ta miałaby odrobinkę wpływu na wybór sędziów. A zawetowanymi ustawami społeczeństwo zostało pozbawione nawet tej odrobinki wpływu na wybór sędziów.

Nie zapominajmy też, że demonstracje były kierowane przez tych co mają w tym bezpośredni interes.

**Co pan doktor chciałby dodać, o co nie zapytałem?**

Panie redaktorze, w demokratycznym państwie władza wybierana jest przez społeczeństwo. A sędziowie są tylko urzędnikami państwowymi, dlatego powinni być wybierani w wyborach powszechnych przez społeczeństwo. I wybór w wyborach powszechnych dyscyplinowałby sędziów. Nie byłoby tak dużej samowoli w sądach jak jest obecnie i zanikłaby patologia wśród sędziów.

**Dziękuję za rozmowę:**
**C.S.**

Ciąg dalszy ze s.1

# Ekspert inż. Jerzy Grzeszczuk haptenolog z Goleniowa

cz.11

Publikujemy kolejny 11 odcinek z książki pt. **Haptenowe (antygenowe) działania organizmów – przyczyna wielu zjawisk i chorób**, autorstwa p. Jerzego Grzeszczuka eksperta inżyniera haptenologa z Goleniowa. Książka wydana była w roku 1998; a zainteresowanych zakupem książki informujemy, że nakład jest wyczerpany. Ale książka jest dostępna **w czytelniach** następujących bibliotek: 1) Biblioteka Narodowa w Warszawie, 2) Biblioteka Lekarska w Warszawie 3) Biblioteka Pedagogiczna w Warszawie, 4) Biblioteka Uniwersytecka w Warszawie, 5) Biblioteka Wojewódzka w Szczecinie. A także w Bibliotekach Uniwersyteckich w: 5) Katowice, 6) Kraków, 7) Lublin, 8) Łódź, 9) Toruń, 10) Wrocław.

W dzisiejszym odcinku przedruk rozpoczynamy od strony 160, cyt.:

**„MIŁOŚĆ – PRZYCZYNĄ SCHIZOFRENII**

O przypadku Haliny dowiedziałem się od jej matki, która szukała ratunku dla swojej córki chorej na schizofrenię. W tym opisie brakuje mi wielu danych. Nie znam, jak od początku układało się pożycie małżeńskie Haliny z jej mężem. Nie wiem, czy były poronienia i przerwania ciąży. To są sprawy intymne, z których ludzie nie chcą się zwierzać nawet zaufanym osobom. Nigdy nie widziałem się z Haliną, a ona mogłaby wnieść wiele cennych danych do tego opisu. Wszystkie informacje o Halinie pochodzą od jej matki.

Halina była bardzo zdrowa, wesoła, przyjemna, mądra, miała średnie wykształcenie, pracowała, jako księgowa. Wyszła za mąż za Józefa. Zamieszkali w miejscowości odległej o 150 km od rodzinnego domu Haliny. Po urodzeniu dziecka Halina była na urlopie macierzyńskim, a potem wróciła do pracy w księgowości. W czerwcu 1991 r. nie wytrzymała. Zachorowała, i to mocno, niby nerwica straszna. Zawieziono ją do szpitala psychiatrycznego. Gdy przyjechała ze szpitala do domu na przepustkę, to jej mąż powiedział, że rozwód weźmie, dziecko zabierze, bo ona jest psychicznie chora.

Po prawie trzech miesiącach leczenia w końcu sierpnia 1991 r. Józef zabrał dziecko i razem z Haliną prosto ze szpitala zawiózł do jej rodziców i odjechał do swego domu.

Halina nigdy nie pozwoliła powiedzieć na męża nic złego; jest strasznie za nim. Wszystko na siebie brała. Kiedyś, jak jej mąż wypił, to narzekał, że Halina go wykończy, że serce mu wysiądzie. Halina tylko zapłakała. Mówiła, że jak ona go zostawi, to on zabije się, zastrzeli. Te słowa bardzo wzruszyły matkę Haliny, a ojciec Haliny zaczął krzyczeć na swoją żonę, żeby się nie wtrącała, bo później będzie miała na sumieniu i Halina żyć jej nie da, jak sobie nie ułoży życia. Matka Haliny pomyślała sobie: *„Wola Boża. Nie będę ruszać.”* Gdyby wiedziała wcześniej, że Halinę taki los spotka, to by wolała umrzeć niż pozwolić na małżeństwo Haliny z Józefem.

Po przyjeździe ze szpitala do domu swoich rodziców Halina była w ciężkim stanie. Leki ją wykończyły. Była sztywna od tych leków. Przyznano jej drugą grupę inwalidzką i skierowano na rentę. Leżeć nie mogła, siedzieć też długo nie mogła. Nie obchodziło ją dziecko. W tej sytuacji zwrócono się o pomoc do irydologa, który wypisał jakieś leki ziołowe. Podawano je i od razu lepiej się robiło z każdym dniem. Choroba tak wspaniale ustąpiła, że po dwóch miesiącach pobytu w domu swoich rodziców Halina mogła już spać, siedzieć i wyszywała już i czuła się dobrze, dlatego w listopadzie 1991 r. wróciła z dzieckiem do swego męża.

Tymczasem matka Haliny w lutym 1992 roku kupiła czwarte wydanie mojej książki, przeczytała i zrozumiała, że przyczyną choroby Haliny mogą być hapteny, które są w ślinie, pocie, nasieniu i zapachu Józefa. Ponadto zainteresowała się wynikami badań na grupę krwi. Halina ma grupę krwi 0 Rh--, a Józef ma $A_1B$ Rh+. Te wyniki badań umocniły ją w domysłach, że to antygeny Józefa i prawdopodobnie córeczki mogły doprowadzić Halinę do choroby. Początkowo nic nie mówiła Halinie o tym, co się dowiedziała z książki. Bała się ingerować w jej życie małżeńskie.

W liście z 18 marca 1992 r. matka Haliny napisała do mnie:

*„Przeczytałam z uwagą i bardzo mnie zainteresowała Pana książka, bo pierwszy raz w życiu o tym się dowiedziałam, ale przyznaję rację i bardzo proszę, rozpowszechniaj Pan po Polsce i mądrych ludziach, może faktycznie nie byłoby tylu roz-*

*wodów i chorób, bo naprawdę człowiek nieuświadomiony i nic o takich zjawiskach nie wie, do czego to wszystko może doprowadzić, a każdy pragnie, żeby to życie małżeńskie układało się dobrze i w zdrowiu."*

--- W następnym liście, po przeczytaniu piątego wydania mojej książki, napisała: *„Daj Boże Panu zdrowia, siły i mocy, żeby ten wynalazek nauki nie poszedł na marne i jak najszybciej trafił do szkół i nauczycieli, żeby młodzież wiedziała o tym wszystkim."*

**6 maja 1992 roku** matka Haliny otrzymała wiadomość, że jej córka Halina po raz drugi trafiła do szpitala i jest leczona z rozpoznaniem schizofrenii. Ta wiadomość doprowadziła matkę Haliny do rozpaczy. Napisała do mnie:

*„...I mogła już spać i siedzieć i wyszywała już, to wtenczas namyśliła się do domu wracać, i koniec świata, i pojechała i była do tej pory i znowu naładowało się ciało."*

Matka postanowiła powiedzieć swemu zięciowi o haptenach, które mogą powodować schizofrenię. Także postanowiła porozmawiać z lekarzami, żeby i oni poznali przyczyny schizofrenii. O swoich postanowieniach napisała mi w liście i prosiła, aby ją przyjąć na rozmowę, bo o takich sprawach nikt nic nie wie i uważają ją za głupią, a tu chodzi o normalne życie jej córki. Matka Haliny nie wiedziała, jak postępować, jak zacząć, żeby sprawę zrozumieli i żeby żyło się normalnie. Od natłoku myśli głowa jej pękała i prosiła Boga, żeby to wszystko dobrze ułożyć.

16 maja 1992 r. matka Haliny przyjechała z zięciem Józefem do mnie na rozmowę. Zanim do tego doszło, matka musiała zięcia długo przekonywać. Krzyczał na nią, że głupia, że znowu coś wymyśliła, ale samochód przed domem już czekał, dlatego pozwolił, żeby go zawieziono do mnie.

Powiedziałem Józefowi, że przy-

**Ekspert inż. Jerzy Grzeszczuk haptenolog z Goleniowa.**

**Jerzy Grzeszczuk**, rok urodzenia 1939. Matura w 1957, Technikum Budowy Maszyn w Elblągu. 1957-60 pomocnik tokarza w Zakładach Mechanicznych im. Gen. Karola Świerczewskiego w Elblągu. 1960-61 zasadnicza służba wojskowa. 1961-1963 nauka w Oficerskiej Szkole Lotniczej w Dęblinie, tytuł pilota w stopniu podporucznika. 1972-75 studia zaoczne w Wyższej Oficerskiej Szkole Lotniczej w Dęblinie, dyplom inżyniera - pilota. W roku 1983 zwolniony ze służby wojskowej w stopniu majora.

Od 1981 zainteresowania biologią molekularną. Autor dwóch wynalazków (linijka z podziałkami krotności jednostek miary układu SI oraz podwozie do wózka dziecięcego przystosowanego do jazdy po schodach).

Udział w 24 konferencjach naukowych w Polsce i za granicą. Autor czterech publikacji naukowych o toksycznym działaniu ludzi:


1/ Rumyantsev S.N.; Grzeszczuk J.: "Nasilno mił nie budiesz"(w j. rosyjskim). Chimija i Żizń. Akademia Nauk ZSRR Moskwa. Styczeń 1990. 1, strony: 34-37.

2/ Rumyantsev S.N., Grzeszczuk J.: **"Pathogenic Effects of the Human Chemical Biofield"**. Medical Hypotheses. Churchill Livingstone of Edinburgh, London, New York, Philadelphia, San Francisco, Sydney and Toronto. 1995; 45, 1: 94-98.

3/ Grzeszczuk J.: **"Lewis Antigens as a Possible Cause of Sudden Death of Previously Healthy Adults and Infants and of Diseases and Phenomena Linked to Tissue Ischemia"**. Medical Hypotheses. Churchill Livingstone of Edinburgh, London, New York, Philadelphia, San Francisco, Sydney and Toronto. 1997; 49, 525-527.

4/ Grzeszczuk J.: **"A Possible Reason for the 'Fatal Vision' of the Famous American Surgeon Jeffrey MacDonald"** w: Tymieniecka A.T. (redaktor): „The origins of life". World Institute for Advanced Phenomenological Research and

czyną choroby żony mogą być hapteny, które są w jego ślinie, pocie, nasieniu i zapachu. Ponadto należy brać pod uwagę hapteny roślin, zwierząt i mikrobów. Doradziłem, jak zapobiegać nawrotom choroby. Pobrałem od niego próbkę śliny do zbadania. Spotkanie przebiegło spokojnie. Józef o nic nie pytał. Siedział jak na tureckim kazaniu. Dla niego te wiadomości były nowością. Ja starałem się mówić tak, żeby zrozumiał. Przedstawiłem plansze, tabele przykłady. Wydawało mi się, że zrozumiał, ale nie wierzył.

Próbkę jego śliny zawiozłem do zbadania dla profesora doktora hab. nauk medycznych Tadeusza Marcinkowskiego, który był kierownikiem Zakładu Medycyny Sądowej i Kryminologii w Pomorskiej Akademii Medycznej w Szczecinie. Po zbadaniu okazało się, że Józef jest wydzielaczem antygenów A i B. Wspólnie z prof. Marcinkowskim doszliśmy do wniosku, że te dwa antygeny mogły powodować chorobę Haliny, bowiem ona ma przeciwciała anty-A i anty-B.

U Haliny mogła wystąpić silna immunizacja antygenami krwi dziecka podczas porodu albo poronień --- jeśli poronienia były. O wynikach badania poinformowałem matkę Haliny listem wysłanym dnia 15 czerwca 1992 r.

Tymczasem od matki Haliny otrzymywałem kolejne informacje. W liście z 17 czerwca 1992 r. napisała, że była w szpitalu u Haliny. Józef miał 8 czerwca zabrać Halinę ze szpitala. Nie chciał ją zabierać do siebie. Zamierzał ją przywieźć do jej rodziców, ale trzeba było samochód załatwić i zwolnienie z pracy, dlatego nie przywiózł. Jeśli przywiezie, to pójdą znów do irydologa, którego leki ziołowe tak poskutkowały. Ale mąż Haliny jest dziwaczny --- wierzy w lekarzy. Powiedzieli mu, że dają mu szansę, żeby on udał się gdzie indziej do dobrego specjalisty, aby Halina nic nie mówiła. Halina czuje się dobrze. Była z matką na spacerze w mieście, blisko szpitala. Rozsądnie mówiła, że będzie brać te leki, które już raz pomogły jej szybko wrócić do zdrowia. A po tych lekach w szpitalu włosy zaczynają wychodzić, chociaż lekarze martwią się, żeby ubocznych skutków nie było. Nie chce już wracać do szpitala. Dobrze, że lekarze ją uratowali. Prosiła, żeby ją zabrać ze szpitala.

Matka Haliny pisała, że prosi Boga, żeby pomógł i rozsądek zwyciężył i żeby im oczy otworzyły się na wszystko.

*„...Mąż Haliny jeszcze się buntuje, jeszcze nie wierzy. Co powiem, to i tak jestem jego wrogiem. Po wizycie u Pana niektóre kwiaty z domu powyrzucał, ale fiołki alpejskie i w jednym i w drugim pokoju stoją. A mnie tak bardzo zależy na zdrowiu córki, bo to skarb największy. Jak przywiezie do domu Halinę, to ma gdzie mieszkać."*

Z treści listu wynikał optymizm matki Haliny, że wszystko będzie dobrze. Najważniejsze, żeby Halinę uratować od nawrotów choroby.

W liście datowanym 24 czerwca 1992 r. matka Haliny napisała, że po raz drugi jeździła do córki do szpitala. Rozmawiała z ordynatorem, który powiedział, że przyczyn schizofrenii nie znają, ale córka czuje się dobrze, normalnie i mąż ma ją zabrać ze szpitala. Matka Haliny pragnęła, żeby Józef przywiózł Halinę razem z dzieckiem do niej, bowiem:

*„... Jakie to życie z takim mężem, który tak szkodzi na zdrowie, że taką chorobę dostaje. Jest jeszcze szansa, dopóki organizm nie jest zniszczony lekami."*

Halina ma siostrę Dorotę, która jest pielęgniarką. Dorota jest zamężna, ma grupę krwi 0 Rh+, a jej mąż ma $A_1$ Rh+. Dorota przeczytała moją książkę i nie wyraża sprzeciwów do jej treści i podchodzi mądrze do tej książki. Matka Haliny ma nadzieję, że w lipcu przyjedzie do niej także Dorota, to pogadają, a że książka jest, to będą tłumaczyć Halinie, jak uchronić się od nawrotów choroby.

Brat i bratowa wygadują na nią, że chce rozbić małżeństwo i że i tak będą nawroty. Że ktoś chory na schizofrenię sam mieszka i ma chorobę. Ale matka Haliny nie wierzy w to gadanie, bowiem przekonała się, do czego zięć doprowadził Halinę. Jeśli będą razem, to na nic wszystko, bo on jest wydalaczem haptenów szkodliwych dla Haliny.

Matka w dalszym ciągu bała się mówić Halinie o mojej książce i o domniemanych przyczynach schizofrenii, bo nie wiedziała jak podejść do córki, myślała, że córka załamie się całkowicie. Prosiła zięcia, zęby on jej to sam powiedział. Chodziła na odwiedziny do córki w szpitalu przez trzy dni.

*„Córka jest normalna, pamięta o wszystkim, nie chce wrócić do szpitala. Zięć także odwiedził Halinę, ale nic jej nie powiedział, co wie o przyczynie jej choroby i dwa razy w usta pocałował Halinę."*

Matka była tym oburzona, bo niby zięć zna przyczyny, ale chyba jeszcze nie wierzy. Serce bolało matkę, bo chciałaby córkę uchronić od nawrotów, i żeby wszyscy się przekonali, że jednak przyczyną choroby są hapteny w ślinie, pocie, spermie i zapachu kochającego męża.

Learning. Kluwer Academic Publishers. Dordrecht, Boston, London. Analecta Husserliana LXVI, 349-355. 2000.

Wymienione trzy prace [2, 3, 4] opublikowane były w języku angielskim, bo naukowcy na całym świecie porozumiewają się językiem angielskim. Dostęp do publikacji jest przez internet.

Poza tym, Jerzy Grzeszczuk wydał kilka książek w języku polskim. Wszystkie są dostępne w Bibliotece Narodowej w Warszawie oraz w bibliotekach uniwersyteckich.

Od roku 2002 prowadzi własny **Instytut Haptenologii** – pierwszy w świecie.

**(red.)**

Matka na razie nie widziała życia córki z zięciem, chciała, żeby Halina z córeczką zamieszkały u niej, a jak dojdzie do zdrowia, to może zięć jej powie o przyczynach choroby, a jak nie, to ona sama da jej książkę albo pojedzie z córką na rozmowę do mnie.

Gdy będąc w szpitalu matka Haliny nadmieniła pani doktor o chorobach powodowanych przez hapteny, to pani doktor, która leczy Halinę, popatrzyła tak na nią i nic się nie sprzeciwiła i powiedziała, że są takie cząsteczki. Zięć był także przy tej rozmowie i to słyszał.

Matka Haliny ma szwagra i siostrę, którym powiedziała o domniemanych przyczynach choroby Haliny. Szwagier i siostra nic nie powiedzieli. Ale matka Haliny ma także brata i bratową, którzy zwymyślali ją za to.

W liście z 9 lipca 1992 r. matka Haliny napisała, że Halina z córką przyjechały do niej 2 lipca 1992 r. Halina czuje się dobrze, ale leki bierze i od tych leków tyje. Była u irydologa, ale leków ziołowych nie ma.

*„...Halina książki z początku nie chciała czytać, a dopiero dzisiaj poprosiła i prawie połowę przeczytała i widać nie może sobie tego wszystkiego uświadomić, że to od męża może być ta choroba. A mąż o niczym jej nie powiedział ani słowa. I zmartwiła się, dlaczego on jej nie powiedział.*

*Dobrze byłoby, żeby we dwoje pojechali do Pana na rozmowę, ale nie wiadomo czy zięć się zgodzi. On mówi, że to nie jest możliwe, żeby ona od niego odeszła. Dorobili się ładnego mieszkania i wygody wszystkie. Ostatecznie Halina powinna dom uporządkować, żeby swój oddzielny pokój miała i żeby on uwierzył i stosował się do zaleceń.*

*Za miesiąc Halina ma jechać do szpitala na kontrolę. Niechby pojechała do Pana, niechby posłuchała, może jeszcze zrozumie, bo to nowy wynalazek. W tych czasach ludzie nic o tym nie wiedzą i nie wierzą. Niech zobaczą niedowiarki, że jednak coś jest. Ja wszystko robię, żeby nie było nawrotów, a teraz to już jej sprawa i jej męża. Niech Bóg da im rozum i wiarę, żeby zapobiec tej straszliwej chorobie, bo Halina jeszcze nie wie, że to schizofrenia. Lekarze piszą, że to zespoły jakieś, ale zdaje mi się, że pomału ona zrozumie po tej książce. Ostatnio z lekarką nic nie mówiłam o haptenach. Ustąpiłam, zmilczałam, żeby tylko wypisała ją i żeby prędzej wyszła ze szpitala. Halina i u mnie śpi z dzieckiem. Nie wyobraża sobie tego, że dla jej dobra powinna spać osobno. Proszę ją tego nauczyć, jeśli przyjedzie. I jak urządzić mieszkanie i o tych wentylatorach proszę powiedzieć. Niech podchodzą z rozumem, skoro wszystko wiedzą.*

*Teraz Halina ładnie wyszywa, mądrze rozmawia. Dziecko ma grupę krwi B Rh--."*

**W liście z 10 września 1992 r.** matka Haliny zawiadomiła:

*„...Halina z córką w końcu lipca pojechały do swego domu. Halina leki bierze, bo pisała. Halina nie zdaje sobie sprawy z przyczyn choroby. Dziecko z nią śpi. Nie szło jej przegadać. Denerwowała się jak jej mówiłam, że to dla jej zdrowia. Jeśli do Pana przyjadą, to proszę im wytłumaczyć, bo to jednak coś nowego, czego ludzie nie wiedzieli i nie chcą ani wiedzieć ani uwierzyć. Ale jeszcze uwierzą! Ja bym chciała, żeby oni doszli do ładu i żeby wentylatory kupili, ale zięć mówi, że okna otwarte i to wystarczy. On dobry jest, ale uparty. Oni młodzi i śmieją się ze mnie, że to nie jest prawda, ale wiedzą o wszystkim i niech postępują jak chcą. Teraz już za późno, bo poukładali sobie życie. Żeby prędzej o tym wiedzieli. A tak, to trzeba radzić jakoś. Żyję dobrymi myślami, że dzięki Pana pomocy wyjdzie na dobre. Jak do mnie przyjadą, to sama im o tym powiem, bo moja cała nadzieja, żeby ją wyciągnąć z tej choroby, której nigdy nie miała i była zdrowa."*

**W liście z 13 listopada 1992 r.** matka Haliny napisała:

*„Dużo zawdzięczam Panu, że takie coś nowego się dowiedzieli i trzeba do tego mądrze podchodzić i z rozsądkiem, to będzie dobrze. Halina czuje się dobrze. Leki bierze. Obiecała w lipcu, że pojedzie porozmawiać we wrześniu do Pana, ale nie pojechała. Pewnie jej mąż jest przeciwny. Leki swoje robią, tęga się zrobiła. W domu przebywa. Gdyby pracowała, to by więcej ruchu miała. Dobrze, że choroba puściła."*

**W końcu grudnia 1992 r.** matka Haliny przysłała mi kartkę z życzeniami świątecznymi i noworocznymi. Nic nie napisała o Halinie.

**W liście z datą 30 marca 1993 r.** matka Haliny napisała:

*„...otóż córkę znowu atak chwycił. Przywieźli ją do mnie. Obeszło się bez szpitala. Polepszyło się, to na gwałt do domu. No cóż ja biedna zrobię? Przyjechał mąż i pojechała. Tam dalej będzie leki brała. Tak mi jej szkoda. Pytam: <<Dlaczego nie pojechałaś porozmawiać>>. Powiedziała, że mąż nie puścił. Ciężko z takim twardym człowiekiem porozumieć się, ale mam nadzieję, że teraz do niego dotrze i przemyśli sprawę i wreszcie zrozumie. Ona za nim --- koniec świata --- przepada."*

Matka Haliny przysłała mi do badań próbki śliny od Haliny i jej córeczki. Napisała, że chce wyniki tych badań pokazać lekarzom.

W liście z datą 26 kwietnia 1993 r. matka Haliny napisała:

*„Córka czuje się dobrze, normalnie. Ja nadziei nie tracę, żyję dobrymi myślami i modlę się o rozsądek, żeby zwyciężył, dopóki czas. Żeby to człowiek wiedział o tym wszystkim wcześniej, choć parę lat temu."*

W dniu 28 kwietnia 1993 r. wysłałem list do matki Haliny:

*„Dzisiaj otrzymałem z laboratorium wyniki badań śliny i jej córeczki. Badania śliny Haliny nie były konieczne, ale skoro zrobiono, to podaję, że w bibułce z napisem Halina wykryto antygeny H, które ja nazywam haptenami H. Jest mało prawdopodobne, żeby hapteny H szkodziły dla męża Haliny i ich córeczki. W bibułce podpisanej imieniem córeczki Haliny, nie wykryto żadnych antygenów. Dawca tej śliny jest niewydzielaczem antygenów, zatem brak tam substancji, które mogą powodować chorobę Haliny. Zaznaczam, że w próbkach śliny poszukiwano tylko antygenów A, B i H. Innych antygenów nie poszukiwano, dlatego dawcy śliny mogą mieć inne, niezbadane antygeny. Jeśli Halina czuje się dobrze przy swojej córeczce, to może z nią spać, ale lepiej, żeby obie miały oddzielne łóżka i mieszkanie należy dobrze wietrzyć. Ponieważ córeczka Haliny ma grupę krwi B, to w wieku 5 lat zacznie szybko wzrastać u niej ilość przeciwciał anty-A i zapach jej ojca oraz innych wydzielaczy antygenów A może pogarszać samopoczucie córeczki. Dobre wietrzenie pomieszczeń powinno zapobiec takim przypadkom."*

Wątpię, czy matka Haliny spotka się ze zrozumieniem lekarzy, jeśli przedstawi im wyniki badań krwi swojej córki oraz haptenów w ślinie jej zięcia. Lekarze doskonale wiedzą, że przyczyny schizofrenii nie są znane i dlatego leczy się tą chorobę objawowo. Jeśli matka Haliny pójdzie przekonywać lekarzy, że przyczyną choroby jej córki są hapteny w zapachu i wydzielinach jej zięcia, to trudno przewidzieć reakcję lekarzy, którzy właściwości haptenów znają, ale nie biorą pod uwagę tego, że hapteny jednego człowieka mogą powodować rozmaite choroby u drugiego człowieka.

**9 grudnia 1993 r**. otrzymałam od matki Haliny list, w którym napisała:

*„... u nas wszystko po staremu, córka dobrze się czuje. Dziękuję Panu Bogu, że mi natchnienie dał napisać do Pana i jeszcze zięć dał ślinę do zbadania i pojechał i usłyszał, tylko jej szkoda, ale mimo wszystko widzę, że może jakoś dostosują się i rozsądek zwycięży. To bardzo wspaniale byłoby, żeby ta wiedza dotarła do młodzieży, ale widzę, że to potrwa. Życzę Panu wszystkiego najlepszego, żeby przetrwał i doszedł do celu, który służyć będzie dla ludzi na pożytek. Jeszcze wiedza nie dociera gdzie powinna. Trzeba żyć nadzieją na dobre."*

**28 marca 1994 r.** matka Haliny przysłała mi życzenia z okazji Świąt Wielkanocnych i napisała:

*„U nas wszystko dobrze. Córka z zięciem mają przyjechać na święta."*

**10 kwietnia 1995 r.** otrzymałem obszerny list od matki Haliny oraz kartkę z dobrymi życzeniami z okazji Świąt Wielkanocnych. Cytuję wybrane fragmenty tego listu:

*„Tak mi ciężko doczekać się, żeby nie było tych nawrotów. Nadziei nie tracę. Od nich zależy. Nadal mamy zmartwienie i przeżycia z tą ciężką chorobą córki. W końcu września 1994 r. zachorowała. Nasz lekarz był za granicą. Zawieźliśmy Halinę do Szczecina do takiego samego lekarza. Półtora miesiąca byłam w jej domu. Lepiej trochę zrobiło się i kazała mi jechać. Musiałam odjechać.*

*Przed nowym rokiem zadzwonił zięć, że psychicznie nie wytrzymuje i że mama jego przyjechała i że odda Halinę do szpitala albo do nas przywiezie.*

*Skoro tylko lekarz przyjechał z zagranicy, skontaktowałam się i na sylwestra przywiózł do nas Halinę i odjechał w ten sam dzień. Tylko łzami zalewał się, jak ona nie widziała, i myślał, żeby do zdrowia powróciła i mogła żyć normalnie. A Halina mówi, że jest zdrowa i obraziła się na mnie, po co brałam ją do siebie i wtrącam się do ich małżeństwa. --- Ale to choroba. Jak dobrze jest, to zapomina o wszystkim. Ja tak myślę, że zięć zna przyczyny choroby Haliny, ale negatywnie gadał na nas, że nieprawdę myśmy zmyśleli. Ja sama słyszałam od niego. A ona uwierzyła jemu. Klei się jak smoła do niego i spać z nim też. Jak było lepiej, to leki odstawiła. Zdrowo mówi. Zaczęła ładnie puszczać choroba, to na gwałt do domu pojechała, bo urodziny córki 25 lutego; ona musi tam być, przygotować wszystko.*

*Lekarz powiedział, że może jechać do domu, że będzie lepiej, tylko leki ma brać i szybciej będzie całkiem zdrowa. --- To pojechała.*

*Ani jednego listu nie napisała prawie półtora miesiąca. A tu lekarz dał znać, żeby na wizytę przyjechać na początku kwietnia, bo on za granicę wyjeżdża znowu, że leki ma zabrać. Napisałam Halinie, żeby obowiązkowo jechała do tego lekarza. Dzięki Bogu, że tak się złożyło, bo już gorzej jej się robiło. Ja z mężem gadaliśmy zięciowi i Halinie, żeby zastosowali się do zaleceń. Ile można było tośmy tłumaczyli. I prosiłam, żeby zawiózł do Pana. Może by w końcu zrozumiała. Kiedyś to chętnie chciała do Pana jechać, ale cóż z tego, a teraz dałam jej Pana telefon i adres i jego prosiłam, żeby pojechali.*

*Bardzo proszę Pana, jeżeli będzie dzwonić, to proszę przyjąć, porozmawiać, może zrozumieją i dojdą do ładu. Już sama nie wiem, jak z tego błędnego koła wyjść. To przecież oni sami muszą zrozumieć. Może jeszcze da się przezwyciężyć to wszystko. A tak, jakie to zmartwienie dla rodziców i rodziny --- nie do opisania. A jakby było pięknie i radośnie gdyby nawrotów nie było. Ja już podupadam na zdrowiu chyba z tego wszystkiego. Ludzie żyją, a oni nie potrafią.*

*Mówiłam zięciowi, ale teraz milczał. Przez 3 lata prosiłam go i na nic wszystko. Człowiek niedobry się zrobił. Przecież ja temu nic nie winna. Pojechała do niego zdrowa.*

*Po wizycie u naszego lekarza 2 kwietnia 1995 r. pojechali do domu, a co będzie dalej --- nie wiem. Może*

*dobrze. Nie tracę nadziei. Powinno wyjść wszystko na dobrze. Może Pan Bóg nie dopuści zasmucić i pocieszy. W razie będą dzwonić, to proszę przyjmij Pan. Prawdę Pan mówi i można zrozumieć. Tak myślę, że i ona zrozumie i dojdą wtedy do ładu.*

Cdn.

**Zgodę na przedruk wyraził autor książki:**
**Jerzy Grzeszczuk**
**ekspert inżynier**
**haptenolog z Goleniowa**
**Przygotował:**
**R. Milewski**

**PS**

Czytelników bardziej zainteresowanych wpływem haptenów na życie ludzkie informujemy, że temat haptenów wywołał duże zainteresowanie i dlatego we Francji została specjalnie utworzona strona internetowa www.haptenes.fr poświęcona książce p. Jerzego Grzeszczuka: "Haptenowe (antygenowe) działania organizmów-przyczyna wielu zjawisk i chorób".

W książce autor przedstawił, w jaki sposób odkrył przyczyny chorób przewlekłych i chorób zwanych nieuleczalnymi oraz relacje osób, które odzyskały zdrowie stosując się do wskazówek i rad autora. Na stronie internetowej, można znaleźć też cześć teoretyczną, zaczerpniętą z książki autora, pozwalającą lepiej zrozumieć to tak ważne i niezwykłe odkrycie w historii ludzkości.

Doświadczenia autora wykazują, jak prostym sposobem można uniknąć wielu chorób powodujących problemy zdrowotne. W tym miejscu sprawdza się stara maksyma: Łatwiej zapobiegać niż leczyć.

Dla bardziej zainteresowanych można jeszcze dodać informację, że artykuł na ten sam temat istnieje też cały czas na blogu naturopatów szwajcarskich. Wystarczy kliknąć bon-coin-sante.com a potem w kolumnie po prawej stronie napis „Le Blog". I następnie przewijać, aż do daty „ 24 avril" (czyli 24 kwietnia). Ponieważ artykuły publikowane są w sposób chronologiczny, odnajdziemy poszukiwany artykuł w dalszej kolejności.

**R.**

**Tłumaczenie:**

De nombreux lecteurs ont manifesté leur intérêt pour le sujet des haptènes, c'est pourquoi
un site internet à leur intention a été créé, et il est dédié au livre de Jerzy Grzeszczuk, intitulé „Les haptènes dans l'étiologie des maladies physiques, mentales et leur rôle dans des troubles du comportement".

L'auteur y décrit son chemin vers la découverte des causes de maladies chroniques et des maladies dites incurables. Il présente aussi les récits de personnes qui ont retrouvé la santé grâce aux conseils de l'auteur. La partie théorique du livre permet de bien comprendre l'importance de cette découverte pour l'humanité.

L'expé rience vécue par l'auteur démontre qu'il est possible d'éviter de graves problèmes de santé en utilisant des moyens très simples. Il ne reste plus qu'à suivre cette maxime: „Mieux vaut prévenir que guérir".

Les lecteurs intéressés trouveront un article au même sujet sur le blog des naturopathes suisses. Pour le trouver, il suffit d'aller sur le site bon-coin-sante.com, ensuite il faut cliquer Le Blog dans la colonne de droite
et dérouler jusqu'à la date du 24 avril car les articles sont classés par ordre chronologique.

**E. Pietruch**
**France**


**OŚRODEK BIOVILLA ZAPRASZA**

Imprezy rodzinne : chrzciny, komunie, wesela, stypy, imieniny, rocznice, jubileusze, zjazdy rodzinne, bankiety, kameralne spotkania w gronie przyjaciół, szkolenia, konferencje, spotkania firmowe.
Świadczymy też usługi cateringowe. Oferujemy pobyt wypoczynkowy w kameralnych i komfortowych pokojach oraz apartamentach.

Restauracja i sale konferencyjne wyposażone są w klimatyzację oraz nowoczesny sprzęt audiowizualny.

**Stobnicko 14 A**
**tel. 612913667 oraz 693105339**
**www.biovilla.pl**

# POEZJA
# Janusz Ignacy Borkowski

## Mój Eden

Ze wszystkich miejsc, które moje oczy widziały,
Ze wszystkich dróg, które moje stopy deptały,
Ze wszystkich modlitw, które moje usta składały

Stworzyłem swój Eden… i w nim dorastałem
Tak bardzo Kujawy swe ukochałem.

To moje miejsce na ziemi, bez granic!

Tutaj chcę spocząć - gdy czas mój nastanie
Wielkie do Kujaw, mam przywiązanie!!

Sercem, rozumem, duchem i ciałem
Do tej ziemi należę - jej siebie oddałem
Jak dziecko matki - tak jej się trzymałem!!!

**Janusz Ignacy Borkowski**
**Rzadka Wola, dn. 6 listopada 2013 r.**

## Kłamstwo

Kłamstwo – rodzajem jest zniewolenia
Na prawdę – brakiem przyzwolenia
Zarazą każdego już dziś pokolenia.

To wewnętrzna bojaźń, przed jakimś poznaniem
Ucieczka, przed mało wygodnym wyznaniem
Tekst budowany – urwanym zdaniem.

To coś – co więzi, nie myśli, lecz – słowa
To - prawdy brak lub jej, choćby połowa
Zamiarem złowrogim – splątana głowa.

To – więzienie dla zmysłów i klatka dla ducha
Rady niewdzięczne, szeptane do ucha
Największe nieszczęście, gdy serce ich słucha.

Bo miarą wolności – jest słowo prawdziwe
Czy pięknie dobrane, czy mniej urodziwe
Ta mądrość, ma już swe lata sędziwe.

A, nie jest się łatwo z prawdą jednoczyć
Wszystkim, tym kłamstwom – wojnę wytoczyć
I słowo swoje, szczerością otoczyć.

Dlatego – trwamy, przez większość życia
W duchowej niewoli, działając z ukrycia
Bo, życie nas uczy – z kłamstwem obycia!!!

**Janusz Ignacy Borkowski**
**Rzadka Wola, dn. 10 listopada 2013 r.**

## Policzę do trzech

Na jeden – pocałuj mnie tak, jak jeszcze żadnego…
Bym, nigdy nie stracił ust Twoich smaku.
Zanim, zostawisz mnie dla innego
I zaznam Twej obecności braku!

Na dwa – zapewnij, że prawdziwie kochałaś…
Że wspólne lata, nie są stracone.
Choć w końcu serce – innemu oddałaś
A moje – na bruk zostało rzucone!!

Na trzy – odejdź… By już nigdy nie wrócić!
Mnie zostanie, po Tobie wspomnienie!
Nie bądź zdziwiona, że nie chcę się kłócić…
Kiedyś, nadejdzie me ukojenie!!!

**Janusz Ignacy Borkowski**
**********, dn. **.*.**** r.**

## Niechciane wspomnienia

Bywają chwile, że w ciemną noc
Przychodzą nagle i bez ostrzeżenia…
Wchodzą wraz ze mną, pod ciepły koc
Niechciane, złudne, cierpkie wspomnienia…

Zostają ze mną, aż blady wschód słońca
Pozwoli mi zacząć kolejny dzień…
I dręczą, i palą, i tak, aż do końca,
Kłują, jak ostry niezwykle cierń…

Sprawiają, że błagam, z uporem o ranek
Bolą okrutnie…,są nie do zniesienia…
Rano, milcząc wychodzę na dworu ganek
Wiem, że niedługo powrócą wspomnienia…

**Janusz Ignacy Borkowski**
**Dwór w Pocierzynie, dn.15 sierpnia 2014 r.**

## Janusz Ignacy Borkowski

Technik mechanik, „złoty inżynier", przedsiębiorca, autor książek i wydawca, działacz społeczny. Obecnie student ostatniego semestru budownictwa Kujawskiej Szkoły Wyższej we Włocławku i pierwszego semestru Psychologii Psychotronicznej w Warszawie (medycyna naturalna).

Urodzony 29 X 1952 w Lubrańcu w pow. włocławskim w woj. kujawsko-pomorskim w rodzinie chłopskiej Józefa i Marianny z Piotrowskich.

Szkołę Podstawową ukończył w Kąkowej Woli w 1967 r., a Technikum Mechaniczne we Włocławku, w 1972 r.

W 1977 roku Janusz Borkowski stworzył od podstaw Kujawską Fabrykę Maszyn Rolniczych „Krukowiak". Podjąwszy produkcję inteligentnych maszyn rolniczych, stworzył miejsca pracy dla 500 osób i sprostał konkurencji na globalnym rynku. W murach starej fabryki w Redeczu Krukowym stworzył Muzeum Techniki Rolniczej i Gospodarstwa Wiejskiego.

Pasją p.Janusza jest pisanie i wydawanie pamiętników, wierszy, a w szczególności okazałych książek o jego kujawskiej Małej Ojczyźnie z serii „Redecz Krukowy i Okolice – Kraina Prastara", w której ukazało się już 150 tomów.

Jest także bardzo wielkim społecznikiem, działa m. in. w Cechu Rzemiosł Różnych (od 1987), Stowarzyszeniu Producentów i Dystrybutorów Maszyn Rolniczych (prezes Zarządu Krajowego 1997-2011), Kujawsko-Pomorskim Stowarzyszeniu Kulturalnym (prezes Stowarzyszenia), Stowarzyszeniu „Agro-Biznes-Klub" Ludzi Przedsiębiorczych (czł. od 1997), Kujawsko-Pomorskim Związku Pracodawców i Przedsiębiorców (od 1998), AGRO-7 (od 1998), Business Centre Club (czł. od 2009).

Uhonorowany i odznaczony wieloma dyplomami, medalami, odznakami m.in.: Brązowym (2000) i Srebrnym Krzyżem Zasługi (2004), Krzyżem Kawalerskim w Koronie z Gwiazdą Bractwa św. Stanisława (2001)**;** medalami: wojewody kujawsko-pomorskiego (2003), srebrnym *Za zasługi dla pożarnictwa* (2005) oraz odznaką *Zasłużony dla rolnictwa* (2005) i wieloma innymi odznaczeniami branżowymi przemysłu, a w grudniu 2012 roku Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

***

Ciąg dalszy ze s.1

Z Francji

# La Maison du Zéro Déchet (Dom Zero Odpadów)

Na temat koncepcji La Maison du Zéro Déchet będącej jednocześnie sposobem na życie z Pauline Imbault kierowniczką La Maison du Zéro Déchet rozmawia mgr Edwige Pietruch i dr Ryszard Milewski.

**R.M. Czym zajmuje się firma którą pani reprezentuje?**

La Maison du Zéro Déchet, którą kieruję jest firmą powstałą z inicjatywy stowarzyszenia Zero Wast France (tlum.: Francja Zero Odpadów), która z kolei jest filią Zero Wast (Zero Odpadów) działającą w wielu krajach. Firma promuje sposób produkcji i konsumpcji oszczędzający zasoby naszej planety.

**R.M. Co należy rozumieć pod pojęciem La Maison du Zéro Déchet?**

Pojęcie to określa nasz program proponowany osobom zainteresowanym konkretnymi działaniami służącymi ekologii. Zajmujemy się poszerzaniem wiedzy na temat innego modelu produkcji i konsumpcji, niż dotychczas jest powszechnie przyjęty, mówiąc inaczej: ograniczamy produkcję odpadów z korzyścią dla kieszeni konsumenta.

Coraz więcej osób uświadamia sobie, że współczesny model konsumpcji jest źródłem rosnącej ilości śmieci, które stanowią poważny problem. I jest to już problem globalny, obejmujący wszystkie niemal kraje świata. Segregacja śmieci i odpadów nie likwiduje całkowicie tego problemu, gdyż recykling również kosztuje, wymaga zużycia energii i wody. Wynika z tego wniosek, że najlepsze odpady i śmieci to te, których nie wyprodukujemy.

**R.M. Czy można powiedzieć, że jest to już określona polityka działalności?**

Tak.

**R.M. Czyja polityka?**

To jest polityka społeczna, propozycje i inicjatywy indywidualne oraz zespołowe, których jest coraz więcej, zwłaszcza we Francji. Zgodnie z ustawą z sierpnia 2015 w zakresie transformacji energetycznej, określonej dyrektywą Unii Europejskiej, należy wprowadzić rozwiązania celem ograniczenia ilości odpadów i maksymanego ich zużytkowania. Najlepszą drogą do zrealizowania tego zadania jest włączenie do wspólnej akcji szerokie kręgi producentów i konsumentów.

La Maison du Zéro Déchet otwarta została 1 lipca 2017 r., i jest pierwszą placówką w Paryżu, która wyznaczyła sobie taki cel. I skupia osoby zaangażowane w prowadzone akcje i też osoby, które chętne są do nich dołączyć.

Na terenie naszego obiektu znajduje się też sklep, w którym można znaleźć wszystko, co jest potrzebne do życia bez tworzenia masy śmieci. A więc przy odrobinie chęci i zainteresowania można w naturalny sposób chronić środowisko i czuć się lżej.

**E.P. Rozumiem, że jest to dopiero początek działań na rzecz ochrony środowiska naturalnego?**

Nasza placówka jest pierwsza w Paryżu, lecz na terenie Francji i w wielu innych krajach istnieją identyczne już od kilku lat. Zero Odpadów to przedsięwzięcie wieloplanowe, adresowane do szerokiej publiczności. Każdy znajdzie tu coś dla siebie.

**E.P. Na przykład co?**

Organizujemy różnego rodzaju warsztaty praktyczne. Można nauczyć się domowym sposobem: produkcji środków czystości, artykułów kosmetycznych i higieny. Prowadzimy też naukę szycia worków na zakupy; uczymy reperacji drobnego sprzętu gospodarstwa domowego, krawiectwa, reperacji odzieży; udzielamy porad w dziedzinie kompostowania odpadów organicznych.

Poza tym, organizujemy różnego rodzaju spotkania, szkolenia, konferencje, pokazy; dyskusje, spotkanie z autorami i seanse dedykacji.

Prowadzimy szkolenia kierowane do odbiorcy profesjonalnego i dla szerokiej publiczności. A na szkoleniach poruszane są tematy ogólne i specyficzne (dotyczące organizacji wystaw, aspekty ekonomiczne, zagadnienia dotyczące odpadów organicznych).

**E.P. Czy to wszystko?**

Nie!

**E.P. A co jeszcze organizujecie?**

Organizujemy jeszcze różne wystawy i inne spotkania, typu: wycieczki dydaktyczne na tereny miejskie, organizujemy wymianę rzeczy z drugiej ręki, uczymy organizacji wystaw. Wypożyczamy również nasz lokal na konferencje o tematyce ekologicznej.

**E.P. A co planujecie w najbliższej przyszłości?**

Działalność La Maison du Zéro Déchet przewiduje w okresie najbiszych trzech miesiecy zorganizowanie pięćdziesiąt (50) akcji, takich jak: kurs szycia toreb na zakupy, toreb na chleb. Organizację konferencji pod tytułem „Dokąd wędrują nasze śmieci?”

Zorganizujemy też warsztaty - Zero odpadów. Będą to warsztaty przeznaczone dla rodziców i dzieci. Będzie też spacer po mieście – Paryskie Zero odpadów. I pokażemy

sposób na produkcję własnych kosmetyków (szampony suche).

**E.P. Kto może wziąć w tym udział?**

Praktycznie to każdy zainteresowany może wziąć udział. Wystarczy zajrzeć na stronę internetową lamaisonduzerochechet.org, bo tam prowadzimy zapisy i jest podany program.

**E.P. A działania proekologiczne?**

Działania proekologiczne, to różnego rodzaju informacje i porady, np. jaki sposób używać produktów trwałych celem zmniejszenia masy śmieci przez zastępowanie produktów w opakowaniach przez produkty na wagę, używanie toreb wielorazowego użytku, unikanie artykułów jednorazowego użytku, wykorzystywanie resztek produktów spożywczych, itp.

**E.P. Ale nie zawsze można kupić towar na wagę…**

Oczywiście. Toteż mamy swoich dostawców. I przykładowo w sklepie spożywczym można kupić: konserwy, dania gotowe w opakowaniach do zwrotu (zwrot pieniędzy przy zwrocie opakowań). Opakowania umyte wracają do producentów produktów spożywczych. Poza tym, we Francji dobry przykład daje dobrze rozwinięta sieć sklepów z produktami naturalnymi i sieć sklepów Day by Day oferująca produkty spożywcze na wagę.

Ekologia i ekonomia są nierozłączne, więc zachęcamy do

**Pauline Imbault**

Absolwentka wydziału ekonomii w Grande Ecole de Commerce, specjalizacja Gestion de Projets Audiovisuels et Multimédias (Zarządzanie Projektami Audiowizualnymi i Multimedialnymi).

Posiada wyższe wykształcenie w dziedzinie informatyki i biegłą znajomość języka angielskiego i niemieckiego. Zdobyła doświadczenie w zakresie organizacji spotkań i konferencji o tematyce ekologicznej. Była członkiem agencji komunikacji medialnej i marketingowej oraz przewodniczącą stowarzyszenia promującego selekcję odpadów. Organizowała liczne akcje na temat zrównoważonego rozwoju.

W roku 2013 podjęła decyzję polegającą na zmianie sposobu życia na bardziej prosty i oszczędny oraz poświeciła się działalności na rzecz ekologii. Włączyła się pracę organizacji społecznej Zero Wast France (Francja Zero Odpadów) i opublikowała przewodnik dedykowany organizatorom wystaw pragnących ograniczyć produkcję odpadów i śmieci.

W roku 2016 uczestniczyła w organizowaniu Festival Zero Waste (Festiwal Zero Odpadów), a obecnie jest kierowniczką La Maison du Zéro Déchet w Paryżu. Do jej zadań należy między innymi ustalanie programu warsztatów praktycznych, opracowywanie projektów działań, zarząd sklepem, reklama oraz współpraca z wolontariuszami i koordynacja pracy wszystkich współpracowników.

**Pauline Imbault**

Diplômée de Grande Ecole de Commerce, Spécialisation Gestion de Projets Audiovisuels et Multimédias. Elle acquit des compétences en informatique et des compétences linguistiques (l'anglais et l'allemand courants), ainsi qu'une expérience en animation des évenements en matière d'écologie. Elle était chef de projet en agence de communication, membre d'une association dédiée à la gestion des déchets, présidente d'une association dans le domaine de management. Elle menait plusieurs actions concernant le développement durable.

En 2013, Pauline décide de travailler pour la protection de l'environnement, changea son mode de vie et s'engagea vers plus de simplicité et de sobriété. Elle s'investit activement dans les projets de l'association Zero Wast France et publie un guide de réduction des déchets dans l'événementiel.

En 2016, Pauline paricipa à l'organisation du Festival Zero Waste. Actuellement, elle dirige La Maison du Zéro Déchet à Paris qui consiste à élaborer un programme ateliers, des programmes de divers évènements, des moyens de communication et la gestion de la boutique. D'autres objectifs sont: une gestion des bénévoles et la coordination du travail entre tous les participants.

***

zakładania przedsiębiorstw usługowych w zakresie reperacji sprzętu domowego czy też sklepów z towarami na wagę.

Wraca też moda DIY, czyli „zrób to sam". Służymy radą i pomocą w tym zakresie. Ale nie jesteśmy sami, gdyż w internecie można znaleźć wiele stron i blogów podających gotowe instrukcje do produkcji wielu produktów domowego użytku w sposób ekonomiczny i ekologiczny, aby łączyć przyjemne z pożytecznym.

**E.P. A producenci przyjmują opakowania zwrotne?**

Mamy swoich wyspecjalizowanych producentów.

Poza tym, mamy też Małą Księgarnię, a w niej kilka tytułów książek poświęconych tematyce zero odpadów i zero marnotrawstwa.

Prowadzimy też wypożyczalnię naczyń zastawy stołowej dla użytkowników indywidualnych i dla organizacji społecznych.

A dla wszelkich spotkań poświęconych tematyce zero odpadów prowadzimy wypożyczalnię lokalu.

Mamy też punkty zbiórek zużytych baterii, żarówek, itp.

**E.P. Możemy przybliżyć wystawy?**

Proszę bardzo. Na przykład wystawa „365 Unpacked" przedstawia rezultat zbiórki w ciagu 4 lat wszystkich opakowań nadających się do recyklingu. Ale których autor zdjęcia nie wyrzucił. A jest to w sumie 70 $m^3$. Celem tej zbiórki byl cykl fotograficzny ukazujący ilość naszych śmieci. We Francji wyrzuca się rocznie 500 kg na osobe.

**E.P. Co pokazuje wystawa?**

Wystawa pokazuje konsekwencje dla środowiska i konsekwencje ekonomiczne aktualnych praktyk „wszystko na smieci". Rzut oka wystarczy, aby zrozumieć, że recykling nie może być wystarczającym rozwiązaniem problemu. Pokazuje, że najlepszym odpadem jest to czego nie wytworzymy.

**E.P. Jakie jest zainteresowanie społeczne?**

Tematyka budzi zainteresowanie, wpływa na politykę społeczną, i rodzą się inicjatywy przedsiębiorców. Rok temu, Festival Zero Wast zorganizowany przez Zero West France, zgromadził pięć tysięcy osób (przedsiębiorcy, osoby prywatne, stowarzyszenia) i trwał

Przedmioty wytworzone w czasie warsztatów praktycznych organizowanych przez La Maison du Zéro Déchet.

przez trzy dni.

Uważam, że jest to dowód jak wielkie zainteresowanie budzi przedstawiona przez nas tematyka. Ludzie chcą inaczej, tylko trzeba im to umożliwić, pomóc.

**E.P. A jaki jest pani zdaniem punkt widzenia indywidualnego konsumenta?**

Coraz więcej osób zwraca uwagę na problem śmieci, stara się ograniczyć ich ilość zgodnie z otrzymywanymi poradami, które są też ogólnie dostępne na blogach, w książkach, w reportażach. Motywacje zainteresowanych są różne. Najczęściej chodzi o ochronę środowiska naturalnego. Przemawia też znaczenie dla zdrowia praktyk proekologicznych. A są też tacy którym to się podoba na zasadzie inności. Daje inny sposób na życie, bardziej prosty, oszczędny, minimalistyczny, bez zbędnych rzeczy. No bo, nie ma co ukrywać, zasady metody o których mówimy dają też spore oszczędności!

**E.P. A jaki jest pani zdaniem punkt widzenia przedsiębiorcy?**

Przedsiębiorcy również docenili zalety działalności zero odpadów i powstają nowe przedsiębiorstwa, które starają się sprostać wyzwaniu społecznemu.

Są to głównie sklepy sprzedające artykuły na wagę. I z przyjemnością muszę zaznaczyć, że w ciągu trzech ostatnich lat powstało sto nowych przedsiębiorstw.

A od 2013 roku powstało osiemset przedsiębiorstw zajmujących się wytwarzaniem produktów poszukiwanych na rynku. Dotyczy to m.in. produkcji kosmetyków w formie twardej (nie płynnej), jest to korzystne i stanowi alternatywę jako nowe rozwiązanie w dziedzinie ograniczania ilości odpadów.

**E.P. A organizacje społeczne i ich działania?**

Akcje w dziedzinie ograniczania ilości odpadów to też solidna polityka na szczeblach lokalnych.

W Hiszpanii i we Wloszech organizacje takie działają już od początku lat 2000; a ich rezultaty są często imponujące. Na przykład w miescie Trévise odpady nie nadające się do recyklingu ważą tylko 55 kg na osobę (we Francji średnio okolo 300 kg).

Akcje w tej dziedzinie to efekt edukacji, promocji, zachęty finansowej i czynnego udzialu obywateli.

**E.P. A jakie miasta może pani wymienić we Francji?**

We Francji przykładem mogą być miasta Besançon i Roubaix.

**E.P. Czyli dążymy do zupełnej zmiany sposobu konsumpcji?**

Tak. Aktualnie prowadzony sposób konsumpcji nie ma przyszłości. Należy całkowicie zmienić podejście w tej dziedzinie, gdyż sam tylko recykling nie jest rozwiązaniem wystarczającym.

**E.P. A co pani proponuje?**

Działalność w ramach „zero odpadów i zero marnotrawstwa" opiera się na trzech prostych zasadach:

1/. Oszczędna produkcja: oszczędność surowców i energii. Oznacza zmianę produkcji linearnej, tzn. wyprodukować, a po zużyciu wyrzucić na śmieci.

Wprowadzamy produkcję zrównoważoną, na wzór obrotu zamkniętego, z uwzględnieniem wykorzystania lub ograniczenia odpadów nie nadających się do wykorzystania.

2/. Wydłużanie czasu używalności przedmiotów, podnoszenie ich trwałości: przez zmianę nastawienia wobec produktów wyrzucanych jeszcze w stanie nadającym się do użytku, ułatwianie większej liczbie osób wykorzystywanie artykułów w dobrym stanie, organizowanie wypożyczalni, itp.

3/. Oszczędność surowców, czyli kompostowanie, segregacja odpadów na najwcześniejszym etapie przez konsumenta i na etapie produkcji. Pozwala to na ograniczenie wywozu do spalarni i do składowania.

La Maison du Zéro Déchet powstala z inicjatywy Zero Wast France. Jest to organizacja społeczna w dziedzinie ochrony środowiska i specjalizuje się w dziedzinie ograniczania odpadów.

**E.P. Kiedy powstała idea utworzenia La Maison du Zéro Déchet?**

Idea utworzenia La Maison du Zéro Déchet powstała w trakcie pierwszej edycji Festiwalu Zero Wast w lipcu 2016 roku.

Zgłosiło się wielu chętnych do działania i wynikła potrzeba znalezienia lokalu czynnego przez cały rok, do realizacji pomysłów zwykłych konsumentów, organizacji społecznych i przedsiębiorców.

Jesienią 2016 roku został opracowany i opublikowany projekt oraz zorganizowano kampanie celem zbiórki środków finansowych, którą wsparło osiemset darczyńców.

La Maison du Zéro Déchet jest więc nową organizacją, w której skład wchodzą członkowie innych organizacji, takich jak Zero Wast France, Zero Wast Paris, i inne stowarzyszenia i organizacje paryskie.

Wszystkie organizacje skupione są wokół działań zmierzających do redukcji śmieci.

**R.M. Co chciałaby pani dodać, o co nie zapytaliśmy?**

Chciałabym wypowiedzieć się jeszcze na temat redukcji i waloryzacji śmieci z gospodarstw domowych oraz odpadów przemyslowych.

**R.M. Proszę…**

Jest to apel do przedsiębiorców, których mogą inspirować nasze pomysły. Ekologia i ekonomia są nierozłączne, więc nic nie stoi na przeszkodzie w zakladaniu przedsiebiorstw typu wypożyczalnia, usługi reperacji sprzętu domowego, sklepów z towarami na wagę. Te ostatnie istnieją tylko w sieci sklepów ekologicznych.

Wraca też moda DIY, czyli „zrob to sam". Służymy radą i pomocą w tym zakresie. I tu również nie jesteśmy sami, gdyż w internecie można znaleźć wiele stron i blogów podających gotowe instrukcje do produkcji wielu produktów domowego użytku w sposób ekonomiczny i ekologiczny. Zachęcam do łączenia przyjemnego z pożytecznym.

**Dziękujemy za rozmowę:**
**E.P. i R.M.**

Ciąg dalszy ze s.1

Z Francji

# Wystarczy kliknąć
# Il suffit de cliquer

Na temat powodów założenia strony internetowej z Diane Scemama i Claire Chouraqui współzałożycielkami strony internetowej Dream Act rozmawia mgr Edwige Pietruch i dr Ryszard Milewski

**E.P. Jeżeli konsument decyduje się na zmianę sposobu konsumpcji i wybierze artykuły konsumpcyjne produkowane ekologicznie, to gdzie może dokonać zakupu, skoro w masie dostępnych towarów bardzo trudno jest znaleźć towar ekologiczny?**

D.S.: Tak, niełatwo jest znaleźć alternatywę w nadmiarze towarów niezbyt korzystnych dla zdrowia ludzkiego i dla środowiska naturalnego. Obecnie to co uda się znaleźć na rynku należy uznać jako towary drogie, nieestetyczne, a dodatkową niechęć do zakupu wzbudza ich sposób produkcji, bo jest nieznany, tajemniczy. Towary takie nie zachęcają do zakupu.

**R.M. Czy może pani powiedzieć w jaki sposób pani dokonuje zakupów?**

D.S. Oczywiście. Proszę bardzo.

**R.M. Zamieniam się w słuch…**

D.S. Obecnie przy pomocy naszej strony internetowej. A w bliskiej przeszłości zakup towaru który mnie interesował wymagał poniesienie sporych kosztów w postaci biegania po sklepach na zasadzie „made in bardzo daleko", oznaczało to również sporą stratę czasu, bo w tym czasie mogłabym zająć się czymś innym, itp. I z takich właśnie powodów postanowiłam wspólnie z Claire Chouraqui założyć stronę internetową, dla takich jak my, czyli wszystkich zainteresowanych zakupem towarów ekologicznych.

**R.M. Kiedy powstała strona internetowa?**

D.S. Nasza strona internetowa powstała w październiku 2015 roku.

**E.P. To jeżeli pani kupowała kosmetyk, to skład składników danego kosmetyku był tylko w języku łacińskim?**

C.C. Tak. I uważam, że to najbardziej zniechęca potencjalnego klienta. Moim zdaniem każdy ma prawo wiedzieć co kupuje, to jest podstawowe prawo klienta. Po prostu miałyśmy dość używania kosmetyków z długą listą składników w języku łacińskim i zapełniania naszych domów przedmiotami, których żywot jest coraz krótszy.

**EP. A na swojej stronie internetowej wskazujecie tylko adres, czy promujecie też dany artykuł?**

C.C. Nasza strona internetowa Dream Act promuje też konsumpcję artykułów codziennego użytku w sposób odpowiedzialny.

Oznacza to, że każdy klient może odszukać adres polecanego przez nas sklepu w swoim regionie za pomocą przewodnika (city-guide) umieszczonego na naszej stronie internetowej.

**E.P. Czy zajmujecie się tylko prowadzeniem strony internetowej?**

D.S. Nie!

**E.P. A czym jeszcze się zajmujecie?**

D.S. mamy również nasz własny sklep internetowy z listą najpiękniejszych produktów etycznych i ekologicznych, zaprojektowanych przez twórców zaangażowanych w takie metody produkcji.

**E.P. Czyli mówimy też o pewnego rodzaju misji?**

D.S. Tak. Niewątpliwie to jest misja polegająca na upowszechnianiu konsumpcji odpowiedzialnej, świadomej, zgodnej ze swoją wolą,

**Diane Scemama**

Obecnie 27 letnia absolwentka szkoły ekonomicznej NEOMA Business School w Reims we Francji.

Wyjazd do Indii uświadomił jej różnicę w poziomie życia i pracy ludności w innych krajach. Zrodziła się chęć poprawy tej sytuacji poprzez współpracę handlową z małymi producentami gwarantującymi odpowiednie warunki pracy i wynagrodzenia dla pracowników. Służyć temu celowi miała internetowa platforma informacyjna Dream Act, która powstała w 2015 roku.

**Diane Scemama**

âgée de 27 ans, diplômée de l'école de commerce NEOMA Business School à Reims en France.

Un voyage en Inde permit à Diane de prendre conscience du décalage entre le niveau de vie des Français et celui des populations de divers pays. Elle eut l'idée de remédier à cette situation par une coopération commerciale avec de petits producteurs qui garantissaient des conditions de travail et des rémunérations convénables. C'est pourquoi Diane créa en 2015 un site internet d'information Dream Act.

***

**Claire Chouraqui**

26 letnia absolwentka szkoły ekonomicznej NEOMA Business School w Reims we Francji.

Podobnie jak jej koleżanka ze studiów, Diane Scemama, poruszona była trudnym losem ludności w Peru. Wspólnie założyły stronę inernetową Dream Act, którą odwiedza wielu klientów.

**Claire Chouraqui**

âgée de 26 ans, diplômée de l'école de commerce NEOMA Business School à Reims en France.

Tout comme sa camarade d'école, Diane, Claire fut profondément marquée par les conditions de vie difficiles des habitants du Pérou. Elle fut cofondatrice du site internet Dream Act, visité par de nombreux clients.

***

respektującej naturalne potrzeby człowieka i środowiska.

I aby móc wywiązać się ze swoich założeń, to podjęliśmy też współpracę z ekipą niezależnych ekspertów, ponieważ leży nam na sercu, aby każdy konsument zawsze mógł wiedzieć, jaki produkt kupuje, bo to skutkuje podjęciem trafnej decyzji zgodnej ze swoim sumieniem. Z czego składa się dany produkt. I tego typu informacja musi być w języku francuskim, czyli zrozumiałym do kupującego.

**E.P.: Jakie rodzaje produktów można kupić w waszym sklepie?**

D.S. Ubrania damskie, męskie, dziecięce, kosmetyki do makijażu, przedmioty dekoracyjne takie jak wazony, lampy, ramki do obrazów, drobne
meble, doniczki, książki, różne zabawki dla dzieci, itp.

Na Dream Act kupić można też przedmioty mające piękne interesujące historie do opowiadania!

**R.M. Może pani podać przykład takiej pięknej historii?**

D.S. Takim przykładem mogą być bransoletki marki Amahlé. Podczas wyjazdu do Afryki Południowej poznałyśmy producentów tych bransoletek. Obecnie współpracujemy z dwoma organizacjami miejscowych rzemieślników i 12. producentami, którzy kontynuują tradycję wyrobu biżuterii ze szklanych koralików. W ten sposób pomagamy przetrwać tej tradycyjnej produkcji, poprawiając warunki pracy, zdrowia i życia miejscowej ludności w regionie KwaZulu – Natal.

**R.M. Czy za pomocą strony internetowej prowadzicie też sprzedaż wysyłkową?**

C.C. Tak. Zamówienia wysyłamy pocztą.

**R.M. Co panie chciałyby dodać, o co nie zapytaliśmy?**

C.C. Ciągle się rozwijamy, dochodzą nowe towary, nowe funkcje, podejmujemy współprace z kolejnymi producentami którzy starają się sprostać wyzwaniu, i wyprzedzić innych.

A wszystko jest dostępne za jednym kliknięciem na adres naszej strony internetowej: dreamact.eu

**Dziękujemy za rozmowę:**
**E.P. i R.M.**

**Tłumaczenie i podpis pod zdjęcie: E.P.**

Bracelet manchette. W tłumaczeniu dosłownym: Bransoletka mankiet. Dodatkowe informacje: Jest wykonana ze szklanych koralików, utkano ją w pracowni w Afryce Południowej.

BURMISTRZ SZAMOTUŁ WŁODZIMIERZ KACZMAREK
STAROSTA SZAMOTULSKI JÓZEF KWAŚNIEWICZ
zapraszają
11.11.2017
ŚWIĘTO NIEPODLEGŁOŚCI
Bazylika Mniejsza w Szamotułach
10.30 Msza św. w intencji Ojczyzny
11.30 oddanie hołdu pod pomnikami walczących o wolność Ojczyzny
Park Zamkowy w Szamotułach
11.30-15.00 Pokaz grup rekonstrukcji historycznej i sprzętu militarnego grochówka, legitymacje "wojskowe" dla dzieci i inne atrakcje
ORGANIZATORZY: MIASTO I GMINA SZAMOTUŁY, STAROSTWO POWIATOWE W SZAMOTUŁACH, SZAMOTULSKI OŚRODEK KULTURY, MUZEUM ZAMEK GÓRKÓW W SZAMOTUŁACH

KFMR
KRUKOWIAK

Od 40 lat zadziwiamy świat!

www.krukowiak.com.pl

Ciąg dalszy ze s.1

# Czy budować nowe ogrody w miastach?

Polskie ogrodnictwo działkowe, obchodzące w tym roku Jubileusz 120-lecia, cieszy się niesłabnącym powodzeniem. Przez kilka ostatnich lat było nękane ciągłą niepewnością o przyszłość ogrodów działkowych, które w dużej części miały albo nieuregulowany stan prawny, albo nie widniały w miejscowych planach zagospodarowania przestrzennego. Ostatnie lata zmieniły sytuację na lepszą. Wielki w tym udział miało uchwalenie 13 grudnia 2013 r. nowej ustawy o rodzinnych ogrodach działkowych. Nowa ustawa spowodowała wydanie przez samorządy miast szeregu decyzji stwierdzających nabycie przez ogrody działkowe praw do zajmowanego gruntu. W efekcie mamy dziś już nieliczne zagrożenia dla bytu ogrodów działkowych, które dotyczą terenów będących własnością innych podmiotów niż Skarb Państwa albo gmina. Trzeba też wspomnieć, że samorządy miast Wielkopolski w swej zdecydowanej większości patrzą na ruch ogrodnictwa działkowego z dużą życzliwością. Zrozumiano bowiem, jak ważną funkcję spełniają one w życiu wielu mieszkańców.

Dlatego też, jeśli następują likwidacje ogrodów, to dzieje się to z przyczyn leżących w interesie miasta i odbywa się z poszanowaniem praw działkowców do odszkodowań i działek zastępczych. Są też częściowe likwidacje ogrodów powodowane koniecznością budowy dróg, linii kolejowych, czy innych ważnych przedsięwzięć inwestycyjnych. W takich przypadkach, ze względu na małą skalę likwidacji, często nie przyznaje się nowych

Rodzinne Ogrody Działkowe stanowią darmowe płuca dla budżetu miast, dlatego powinny być pod szczególna ochroną prawną.

terenów pod ogrody działkowe lecz jedynie wypłaca odszkodowania. W efekcie zmniejszają się powierzchnie ogrodów działkowych i ubywa działek uprawowych. Rodzi się więc pytanie, czy nie spowoduje to powolnego zanikania terenów działkowych ze szkodą dla mieszkańców?

Aby dać jednoznaczną odpowiedź trzeba spojrzeć na problem wykorzystania terenów ogrodów działkowych i zbadać zapotrzebowanie na działki wśród mieszkańców miast, zwłaszcza nowych osiedli mieszkaniowych, w których osiedlają się młode rodziny. Z perspektywy większych miast naszego regionu można stwierdzić, że w ogrodach działkowych nie ma wolnych działek. Corocznie zmienia się część użytkowników, ale często działka pozostaje w rękach rodziny, przechodząc z rodziców na dzieci lub wnuki. Tym samym osoba spoza kręgu osób bliskich chcąca nabyć działkę musi poszukiwać osób zbywających działkę, bo nie ma chętnych na jej przejęcie w kręgu osób bliskich. Tymczasem zapotrzebowanie na działki nie zmniejsza się. Na potwierdzenie tej tezy niech posłuży przykład nowego ogrodu działkowego „Czarnuszka" w poznańskich Naramowicach. Ogród został zbudowany jako zastępczy dla działkowców ze zlikwidowanych ogrodów pod inwestycje miejskie. Część uprawnionych do otrzymania działki zastępczej zrezygnowała z jej przyjęcia i w ten sposób pojawiła się szansa oddania działek mieszkańcom pobliskiego, nowego osiedla mieszkaniowego. Szybko okazało się, że zapotrzebowanie na działki wykracza poza możliwości zaspokojenia potrzeb i tylko nieliczni szczęśliwcy wyłonieni w drodze losowania stali się nowymi działkowcami. Pozostali musieli odejść rozczarowani. W miastach Wielkopolski ciągle rozwija się budownictwo mieszkaniowe, powstaje więc zapotrzebowanie na własne kąciki zieleni. Wielu młodych ludzi nie stać na zakup działki rekreacyjnej i dla nich jedyną szansą pozostaje działka w rodzinnych ogrodzie działkowym.

Ten problem dostrzega największe polskie stowarzyszenie ogrodowe Polski Związek Działkowców. W programie XIII Nadzwyczajnego Zjazdu Delegatów PZD, który będzie obradował 9 grudnia w stolicy kraju, umieszczono problem rozwoju ogrodów działkowych w Polsce. Związek rozpoczął badania - także przy pomocy Facebooka - środowisk dużych miast, w których zapotrzebowanie na działki jest największe. Zapytano też prezydentów i burmistrzów miast o szanse pozyskania przez nasz Związek nowych terenów pod ogrody działkowe. Odpowiedzi z wielu miast Wielkopolski są satysfakcjonujące. Rodzi się szansa wydzielenia nowych terenów pod działki głownie przez powiększanie istniejących ogrodów działkowych, a także przez przyznanie większych powierzchni pod ogrody w procesie odtwarzania likwidowanych ogrodów działkowych. Zapowiedzi te są obiecujące, ale droga do zbudowania nowych ogrodów jest długa. Trzeba jednak wykorzystać każdą szansę na powstanie nowych terenów dla rodzin poszukujących działki, bo moda na działki nie przemija. A impuls do działania w tej słusznej sprawie popłynie z całą pewnością z obrad Nadzwyczajnego Zjazdu Delegatów PZD.

**dr Zdzisław Śliwa**
**prezes OZ PZD w Poznaniu**

**Dr inż. Zdzisław Śliwa**

Ukończył Wydział Chemii i Fizyki Technicznej w Wojskowej Akademii Technicznej w Warszawie uzyskując tytuł mgr inż. chemika.

Przez ponad 30 lat był wykładowcą, a po obronie pracy doktorskiej adiunktem, następnie szefem Wydziału Naukowo-Badawczego i dyrektorem Instytutu Nauk Podstawowych w poznańskiej uczelni wojskowej.

Obecnie prowadzi wykłady w Wyższej Szkole Logistyki i w Uniwersytecie Ekonomicznym w Poznaniu.

Jego pasją stały się ogrody działkowe, gdzie od ponad 20 lat kieruje Rodzinnym Ogrodem Działkowym im. 2 Armii WP w Poznaniu, który dwukrotnie został laureatem ogólnopolskiego konkursu „Rodzinny Ogród Działkowy Roku".

Od 2009 r. pełni funkcję prezesa Okręgowego Zarządu PZD w Poznaniu, a w 2015r. Zjazd Delegatów Polskiego Związku Działkowców powierzył mu funkcję wiceprezesa PZD.

**(dop.red.)**

# HUMOR

Młoda nauczycielka poszła przeprowadzić pierwszą lekcję z języka polskiego w szkole podstawowej.

Na wizytację pierwszej lekcji poszedł dyrektor szkoły i usiadł w ostatniej ławce za Jasiem.

Nauczycielka napisała na tablicy: Ala ma kota. Odwróciła się i zapytała: Kto przeczyta, co napisałam?

Pierwszy zgłasza się Jasiu i mówi: Ale ładna pupa.

Nauczycielka speszona odpowiedziała: Nieprawda. Jasiu, bo dostaniesz dwójkę.

Zdenerwowany Jasiu odwraca się i mówi: A TY jak nie wiesz, to nie podpowiadaj.

***

Ciąg dalszy ze s.1

# Działkowiec Ireneusz Paupa otrzymał podziękowanie za udział w konkursie mistrz kompostowania

Z działkowcem Ireneuszem Paupa biorącym udział w konkursie gminnym mistrz kompostowania na Rodzinnym Ogrodzie Działkowym Nad Strumykiem w Szamotułach rozmawia dr Ryszard Milewski

**Czy jest prawdą, że otrzymał pan podziękowanie za udział w konkursie gminny mistrz kompostowania?**

Tak, to jest prawda i otrzymałem podziękowanie za udział w konkursie gminny mistrz kompostowania.

**Kiedy otrzymał pan podziękowanie?**

Na podziękowaniu jest wpisana data 28 września 2017.

**Kto był organizatorem konkursu?**

Organizatorem konkursu był burmistrz Miasta i Gminy Szamotuły. A wszystkie czynności dotyczące konkursu przeprowadzane były w Wydziale Ekologii i Ochrony Środowiska Urzędu Miasta i Gminy Szamotuły.

**A jaki był cel konkursu?**

Celem konkursu było racjonalne gospodarowanie odpadami na terenie posesji i działek w Rodzinnych Ogrodach Działkowych oraz promocji kompostowania.

**Kto mógł uczestniczyć w konkursie?**

W konkursie uczestniczyć mógł każdy mieszkaniec Miasta i Gminy Szamotuły oraz posiadacze działek zlokalizowanych na terenach Rodzinnych Ogrodów Działkowych.

**Jakie warunki musiał pan spełnić aby wziąć udział w konkursie?**

Przede wszystkim musiałem mieć kompostownik w wypełnić deklarację, czyli odpowiedzieć m.in. na pytania typu: od kiedy posiadam kompostownik, co trafia na mój kompostownik, do jakich celów wy-

Działkowiec Ireneusz Paupa prezentuje swój kompostownik, wykonany własnoręcznie. Działkowiec nie produkuje żadnych śmieci na działce; dlatego wyraża pogląd, że obowiązek płacenia za śmieci których nie produkuje jest krzywdzący.

Na opublikowanych sześciu zdjęciach działkowiec Ireneusz Paupa prezentuje transport odpadów nieutylizacyjnych z działki do domowego śmietnika.

korzystuję uzyskany kompost, dlaczego warto mieć kompostownik w ogrodzie.

Poza tym, musiałem opisać swój kompostownik, czyli wyjaśnić czy kompostownik kupiłem czy wykonałem samodzielnie i w jaki sposób kompostownik jest wkomponowany w architekturę ogrodu. Musiałem przedstawić też stosowane sposoby na przyspieszenie procesu kompostowania itp.

No i, musiałem dołączyć też zdjęcia kompostownika w formie tradycyjnej papierowej i na płycie CD.

A jakie były nagrody dla laureatów konkursu?

Wśród nagród przewidziano między innymi kompostowniki, akcesoria i narzędzia ogrodnicze, sprzęt ogrodniczy, sadzonki roślin ozdobnych.

**Czy jest pan zadowolony z otrzymanego podziękowania?**

Tak, jestem zadowolony, bo zawsze staram się być aktywny społecznie. Jako były radny i emeryt nie potrafię nie brać udziału w życiu społecznym; pomimo, że nie

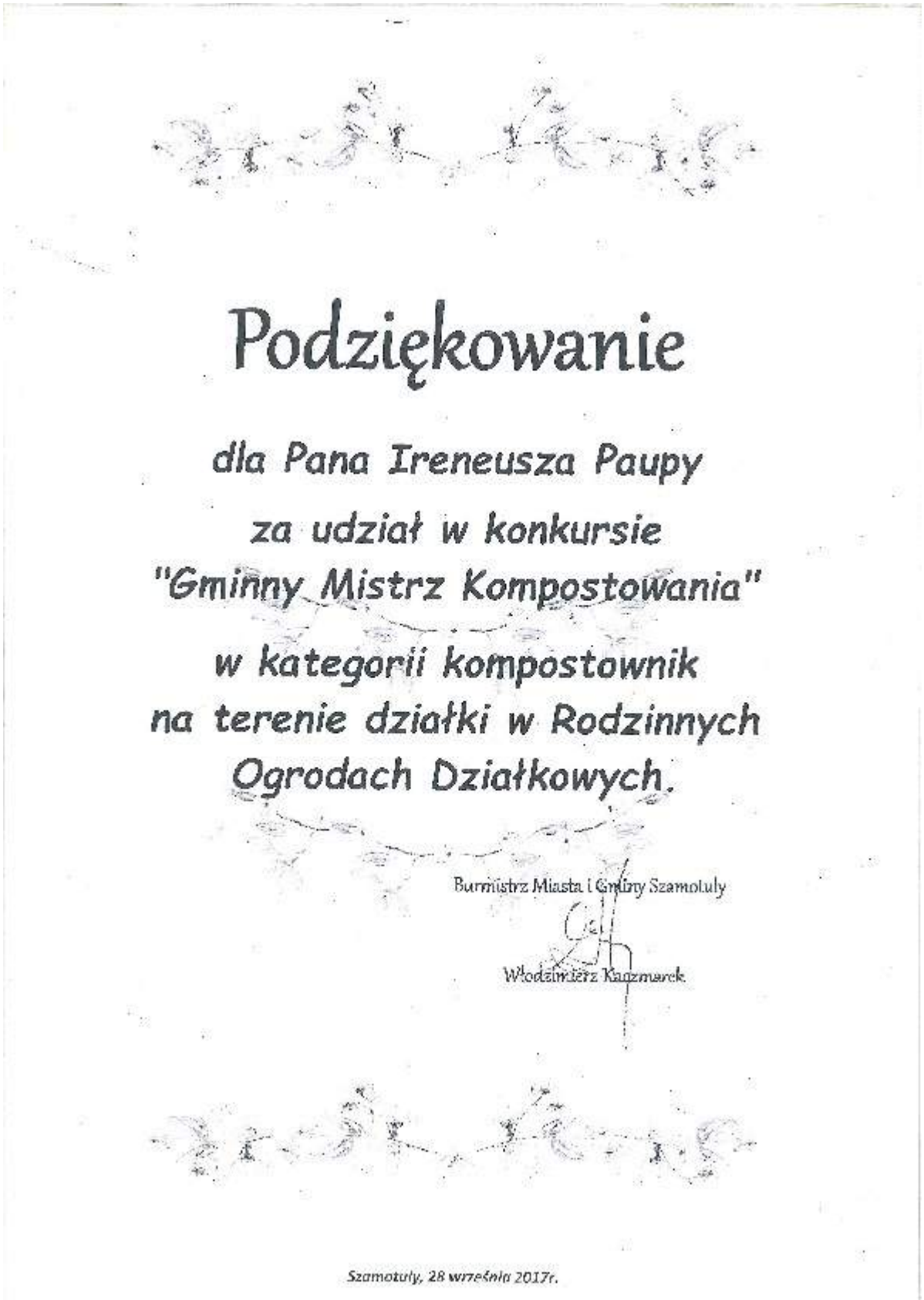

# Podziękowanie

dla Pana Ireneusza Paupy

za udział w konkursie

"Gminny Mistrz Kompostowania"

w kategorii kompostownik

na terenie działki w Rodzinnych Ogrodach Działkowych.

Burmistrz Miasta i Gminy Szamotuły

Włodzimierz Kaźmierczak

Szamotuły, 28 września 2017r.

należę już do młodzieży, bo jestem urodzony w 1940 roku i mam też swoje dolegliwości chorobowe.

**Co chciałby pan dodać, o co nie zapytałem?**

Jeżeli będzie ogłoszony kolejny konkurs, to też wezmę udział.

Korzystając z głosu chciałbym też zaznaczyć, że wszystkie odpady które nie można włożyć do kompostownika zabieram do domu i wkładam do domowego śmietnika.

**Dziękuję za rozmowę:**
**R.M.**

Ciąg dalszy ze s.2

# WŁOCŁAWEK
# sylwetka społecznika

od tego samego roku 2017 r mam zaszczyt pełnić funkcję prezesa Zarządu Oddziału Kujawskiego PTTK we Włocławku.

**W związku z pełnionymi funkcjami jakie wykonuje pan działania?**

Jako przodownik turystyki pieszej, członek Oddziałowej Komisji Turystyki Pieszej (od 1978 r.) jestem organizatorem i współorganizatorem rajdów pieszych dla dzieci i młodzieży, opracowuję trasy rajdów, quizy i konkursy tematyczne na imprezy, propaguję zdobywanie odznak krajoznawczych i turystycznych.

Byłem i jestem organizatorem i przodownikiem na licznych imprezach turystycznych np.: Rajd na Raty - w latach 2013-2017. Rajdy Topienie Marzanny – 2013-2017.

Ponadto jestem aktywnym członkiem Koła Nr 31 im. Józefa Stokwisza, i pełnię w nim przez wiele lat funkcje: Prezesa Zarządu, Prezesa Komisji Rewizyjnej. Jestem jednym z autorów opracowania historii Koła nr 31 PTTK we Włocławku. Opracowanie to zostało przygotowane na potrzeby wydawnictwa z okazji 100-lecia Oddziału Kujawskiego PTTK we Włocławku, obecnie aktualizacji na 110 lecie Oddziału Kujawskiego PTTK we Włocławku.

Byłem jednym z organizatorów Jubileuszu 40-lecia Koła Nr 31 PTTK we Włocławku w 2015 r. współorganizowałem spotkanie „starych" członków z obecnymi. Byłem autorem pokazu multimedialnego obrazującego historię Koła Nr 31 PTTK we Włocławku oraz wspomnień z początków działalności Koła Nr 31 PTTK we Włocławku.

Jestem współorganizatorem corocznych rajdów dla członków Koła Nr 31 PTTK we Włocławku. Organizowane przez nas rajdy połączone są ze zwiedzaniem najbliższej okolicy, Naszej Małej Ojczyzny.

W roku 2018 czeka mnie oraz wszystkich działaczy Oddziału Kujawskiego PTTK we Włocławku, szczególna uroczystość 110 lecie Oddziału Kujawskiego, ale jest to materiał na kolejny wywiad.

**A czy organizuje pan też imprezy o szerszym zasięgu, niż lokalny?**

Tak. Oczywiście, Oddział Kujawski PTTK we Włocławku jest organizatorem imprez o szerszym zasięgu.

**Na przykład?**

W ramach pracy na rzecz Zarządu Oddziału PTTK we Włocławku pracowałem jako współorganizator przy organizacji imprez o zasięgu wojewódzkim i ogólnopolskim. W 2008 roku byłem jednym z organizatorów uroczystych obchodów 100-lecia Oddziału PTTK we Włocławku. A w 2012 roku byłem kwatermistrzem 55 Ogólnopolskiego Zlotu Przodowników Turystyki Pieszej PTTK - Włocławek.

**A co pan propaguje szczególnie?**

Jestem propagatorem zdobywania odznak turystyki kwalifikowanej, szczególnie odznak turystyki pieszej, krajoznawczych i regionalnych turystyk pieszych. Na przykład: Mały Krajoznawca okolic Włocławka, Znam Włocławek i okolice.

**Każda praca jest w jakiś sposób wynagradzana. Jakie pan otrzymał nagrody za pracę społeczną i zawodową ?**

Za swoją pracę zawodową i społeczną nie oczekuje nagród, ale są one przyjemnym elementem motywującym do dalszego wysiłku. Wielokrotnie doceniano moją pracę społeczną i zawodową; i byłem nagradzany.

Ostatnio na Wojewódzkich Obchodach Światowego Dnia Turystyki w Tucholi 2017 r, na wniosek Marszałka Województwa Kujawsko-Pomorskiego w uznaniu zasług dla rozwoju turystyki, zostałem wyróżniony przez Ministra Sportu i Turystyki, Odznakę Honorową „Za zasługi dla Turystyki – nr leg.5537 z dnia 18.09.2017 roku.

**A wcześniej?**

Otrzymałem poprzednio również: Srebrny Krzyż Zasługi – nr 77-2005-71 z 12 maja 2005 roku; ZŁOTĄ HONOROWĄ ODZNAKĘ PTTK - legitymacja nr 12852 z dnia 03.02.1995 roku; ZŁOTĄ ODZNAKĘ „ZASŁUŻONY W PRACY PTTK WŚRÓD MŁODZIEŻY legitymacja nr 4890 z dnia 23.08.2012 roku; Brązowy Medal za Zasługi dla Pożarnictwa – legitymacja nr B-318-46/88 z dnia 12.10.1988 roku; Srebrną Odznakę za zasługi dla Województwa Włocławskiego z dnia 25.10.1989 roku; Złotą Odznakę za zasługi dla OHP – leg.nr 26/91 z dnia 06.07.1991 roku; Odznakę „25 lat w PTTK" – leg.nr 01/2001 z dnia 28.03.2001 roku; ZŁOTĄ ODZNAKĘ ZASŁUŻONY W ROZWOJU STOWARZYSZENIA KSIĘGOWYCH W POLSCE legitymacja nr S/6456/2015 z dnia 27.05.2015 roku.

**W jaki sposób może pan podsumować swoją działalność społeczną?**

Staram się w pracy społecznej na gruncie turystycznym wspólnie z całą rzeszą koleżanek, kolegów i innych społeczników, zachęcać głównie młodych ludzi i dzieci do udziału w imprezach, propagować piękno Naszej Małej Ojczyzny - Kujaw i piękno naszego kraju. Osobistym sukcesem jest przekonanie mojego 8 letniego wnuka Tomka do wędrówek pieszych z dziadkiem, może połknie bakcyla turystyki która miała wielki wpływ na moje życie.

**Dziękuję za rozmowę:**
**R.M.**

Ciąg dalszy ze s.1

# Tuchola 17 października 2017

Wojewódzkie Obchody Światowego Dnia Turystyki obchodzone były uroczyście w Tucholi 17 października 2017 w Tucholskim Ośrodku Kultury. Uroczystość rozpoczęła się o g.$11^{00}$ uroczystą galą wręczenia odznaczeń, wyróżnień, podziękowań.

Na wniosek Zarządu Głównego PTTK w Warszawie i na wniosek Marszałka Województwa Kujawsko-Pomorskiego wręczono odznaki honorowe Ministerstwa Sportu i Turystyki „Za Zasługi dla Turystyki".

Po uroczystej gali i wręczeniu odznak honorowych nastąpiło rozstrzygnięcie konkursu „ODKRYWCA 2017" i „SUPER ODKRYWCA."

W konkursie „ODKRYWCA 2017" w kilku kategoriach i podkategoriach wyróżnienia Marszałka Województwa Kujawsko-Pomorskiego w dziedzinie turystyki otrzymali Laureaci i Nominowani.

W konkursie „ODKRYWCA 2017" wyróżnienia Marszałka Województwa Kujawsko-Pomorskiego w dziedzinie turystyki – Wyróżnienie Specjalne „SUPER ODKRYWCA" przyznano w kategoriach: osoba fizyczna, organizacja pozarządowa, jednostka samorządu terytorialnego lub samorządowa jednostka organizacyjna, przedsiębiorca.

Kolejnym punktem programu było wręczenie certyfikatów nowym członkom Kujawsko-Pomorskiej Organizacji Turystycznej.

Po wręczeniu certyfikatów odbyło się wręczenie nominacji laureatom regionalnego etapu konkursu Polskiej Organizacji Turystycznej na Najlepszy Produkt Turystyczny – Certyfikat POT.

Całość imprezy uwieńczył wspaniały występ artystyczny Zespołu Pieśni i Tańca „Młodzi Borowiacy."

A na zakończenie wszelkiego rodzaju rozmowy i znajomości można było nawiązywać przy suto zastawionym stole angielskim.

Dla pełnego obrazu trzeba jeszcze dodać, że korytarze były zastawione stoiskami z rękodziełami

Na scenie Zespół Pieśni i Tańca „Młodzi Borowiacy."

**Od lewej:** Przedsiębiorca i konstruktor maszyn rolniczych Janusz Borkowski przy stoisku z wyrobami rękodzielniczymi. **Od prawej:** właściciel stoiska i twórca ludowy.

A na korytarzu stół szwedzki dostępny był już przed imprezą.

prezentującymi przede wszystkim kulturowość regionu.

**Na imprezę zapraszali:** Marszałek Województwa Kujawsko-Pomorskiego Piotr Całbecki, burmistrz Tucholi Tadeusz Kowalski, przewodniczący Sejmiku Prezesów Oddziałów PTTK Województwa Kujawsko-Pomorskiego Henryk Miłoszewski, Prezes Kujawsko-Pomorskiej Organizacji Turystycznej Beata Sawińska.

**Zaproszenie przyjął**
**R.Milewski**

# LISTY

Publikowane listy Czytelników oznaczają poglądy wyrażane przez ich autorów. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść listów. Listy nie spełniające przyjętych norm społecznych i prawnych nie będą publikowane.

**(dop.red.)**

Ciąg dalszy ze s.1

## List otwarty do Ministra Sprawiedliwości Zbigniewa Ziobro

## Redakcja Wieści Światowe

Szanowna redakcjo, uprzejmie proszę o opublikowanie mojego listu w całości, bo dotyczy spraw ogólnospołecznych, czyli patologii w polskich sądach.

Jako stały czytelnik Wieści Światowych z dużym zainteresowaniem czytam szczególnie wywiady udzielane przez dra Ryszarda Milewskiego, ukazujące patologię w sądach i dotyczące gruntownej reformy sądownictwa.

Jestem emerytowanym nauczycielem z Włocławka absolwentem dwóch kierunków studiów, interesuje się kilkoma problemami ogólnospołecznymi. A przede wszystkim, funkcjonowaniem wymiaru sprawiedliwości. Porównuję system sądowniczy w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej z systemem sądowniczym w Rzeczypospolitej Polskiej. Przykro mi, ale nasz system sądowniczy w tym porównaniu wygląda bardzo mizernie, oczywiście mówiąc wyjątkowo delikatnie.

Przykładowo: Po pierwsze, w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej sędziowie nie mają immunitetów tak jak w Polsce. Po drugie, w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej sędziowie nie wybierają się sami i nie są powoływani do pełnienia funkcji sędziego dożywotnio, tak jak w Polsce. Po trzecie, w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej sędziowie są wybierani w wyborach powszechnych, tak jak politycy, czyli są realizowane prawa człowieka – w przeciwieństwie do polskiego systemu prawnego dotyczącego wyboru sędziów. Po czwarte, w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej nie istnieje kasta sędziowska tak jak w Polsce. Po piąte, w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej każdy sędzia stara się uczciwie i rzetelnie wypełniać swoje obowiązki sędziowskie, bo wie, że jest oceniany, kontrolowany przez społeczeństwo, czyli swoich wyborców. A w Polsce nie ma żadnej kontroli społecznej pracy sędziego.

Nie słyszałem też, aby w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej sędzia kradł w markecie, czy innym sklepie, tak jak to zdarza się w Polsce.

Przecież funkcja sędziego jest funkcją urzędnika państwowego, który ma stać na straży ustanowionego prawa i wymierzać kary dla osób które nie przestrzegają tego prawa. Proszę powiedzieć: W jaki sposób polski sędzia może być wiarygodny skoro sam popełnia przestępstwa? I o dziwo, chroni go immunitet przed prawem. A na dodatek jest nieusuwalny z funkcji sędziego. Przecież w obecnym systemie prawnym, polski sędzia ma władzę nad władzami, zdarza się, że na sali sądowej sędzia wymyśla swoje prawo i zawsze ma rację. Przecież to jest absurd nad absurdy. I taki absurd opłacany jest z podatków społecznych!!!

Osobiście pamiętam z czasów stalinowskich, że sędziowie wydawali wyroki na zamówienie polityczne, czyli byli dyspozycyjni i upolitycznieni. Na podstawie własnych obserwacji z przykrością stwierdzam, że w dalszym ciągu w sądach istnieje polityka i dyspozycyjność sędziów. W Gazecie Pomorskiej wyczytałem, że za rządów PO – PSL liczba afer szybko rosła. Żadna z nich nie zakończyła się wyrokiem sprawiedliwym. Przykładem są aferzyści z Pruszkowa. Zostali uniewinnieni. Zaraz wystąpili o odszkodowania. Ponownie podzielili się z prawnikami. Tak ocenia to ulica, czyli my - społeczeństwo. Wasi wyborcy.

Jak Prawo i Sprawiedliwość zamierzała spełnić obietnice wyborcze w zakresie reformy sądów; to sędziowie i opozycja wywoływała protesty. I kłamliwie twierdzą, że to są spontaniczne zrywy społeczne. No cóż, manipulacja informacją przetrwała w sądach jeszcze z czasów stalinowskich. Trudno się dziwić. Każda władza deprawuje się, a władza absolutna deprawuje się absolutnie. To też sędziowie chcą, aby było tak jak jest; a opozycja chce wrócić do władzy. Obie grupy mają w tym swój własny interes. Natomiast powołują się na interes społeczny, bo na tym właśnie polega propaganda i manipulacja informacją.

Po słynnych dwóch wetach prezydenta RP Andrzeja Dudy oglądałem o północy program telewizyjny. Stąd dowiedziałem się, że red. Gadomski ujawnił, iż na protesty odbywające się rzekomo spontanicznie w obronie sądów, wpłynęło z zagranicy ponad ćwierć miliona złotych. Konkretnego źródła nie podano. Ale życie potwierdza, że protestują zawsze odsunięci od władzy. To oni maskują się spontanicznością, dlatego niech nikt nie próbuje wmawiać, że protesty były spontaniczne.

Panie Ministrze Sprawiedliwości moim zdaniem i zdaniem moich znajomych, reforma sądów w Polsce powinna oznaczać utratę immunitetów sędziowskich i wybory powszechne sędziów wszystkich sądów. I dopiero ta zmiana podstawowa, wyprowadzi z sądów politykę i dyspozycyjność sędziów oraz najróżniejsze powiązania rodzinne i znajomościowe. Proponowana zmiana jest tylko systemem sprawdzonym w USA, i wprowadzi też kontrolę społeczną pracy wykonywanej przez sędziów, bo w tej chwili sędziowie nie mają żadnej kontroli. Albowiem, kontrola sędziego przez sędziego który najczęściej postępuje w taki sam sposób jak kontrolowany, nie możemy nazywać kontrolą. To jest fikcja dla fikcji, dlatego jest tak duża patologia w polskich sądach.

Panie Ministrze Sprawiedliwości przedstawiona przeze mnie propozycja stanowi wynik moich długoletnich doświadczeń życiowych i poparta jest przez moich znajomych i przyjaciół. I ośmielam się stwierdzić na podstawie przeprowadzonej sondy, że właśnie tego typu zmian w sądownictwie oczekuje polskie społeczeństwo.

Z należnym szacunkiem

**Leszek Cieślak**
**rok urodz.1933**
**Włocławek**
**pełen adres**
**znany redakcji**

# Redakcja Wieści Światowe

Uprzejmie proszę o opublikowanie poniższego listu w całości, bo dotyczy spraw ogólnospołecznych i kulturowych.

Zespół Pieśni i Tańca „Młodzi Borowiacy" działa w Szkole Podstawowej nr 3 im. Mikołaja Kopernika w Tucholi. Jest zespołem reprezentacyjnym regionu borowiackiego.

Pierwszy nabór do zespołu odbył się w 1998 r., a w maju 1999 r. po raz pierwszy wystąpiliśmy przed mieszkańcami Tucholi.

Od tego czasu przez zespół przewinęło się wielu uczniów, którzy pracują w trzech grupach wiekowych tanecznych i chórze.

Od października do grudnia trwają intensywne próby, na których szlifujemy swoje umiejętności, opracowujemy nowe układy i przyśpiewki. Jest to okres bardzo wytężonej pracy oraz wysiłku dzieci i opiekunów. Już od lutego rozpoczynamy kolejny nabór do zespołu dzieci z klas 0 - II. Pod koniec roku szkolnego staramy się organizować biwak wypoczynkowo – szkoleniowy, który integruje członków zespołu.

Choreografem zespołu jest pani Dorota Szulc, chór prowadzi pan Andrzej Giersz, grupą najmłodszą oraz sprawami pozascenicznymi zajmuje się pani Iwona Biesek, aranżer pan Piotr Talkowski – instruktor Tucholskiego Ośrodka Kultury.

Dyrektor szkoły, pani Ewa Kłosowska , która doprowadziła do reaktywacji zespołu w 1998 r. ( zawiesił działalność w 1987 roku)

Od tego czasu swój kunszt taneczny i wokalny zespół miał okazję pokazać na wielu imprezach, m.in.: Dni Borów Tucholskich, targi Eko - Las, Święto Kukurydzy w Wieszczycach, Turniej Miast, Czym chata bogata, Konwent Starostów, prezentacja regionów województwa, Międzywojewódzki Prze-

**Od lewej:** Iwona Biesek opiekun Zespołu Pieśni i Tańca „Młodzi Borowiacy" i nauczycielka SP nr 3 w Tucholi, Dorota Szulc choreograf zespołu.

gląd Zespołów Folklorystycznych w Bydgoszczy, Złotowie i Sadkach. Biesiada Samorządowa w Kutnie, Święto Gwarków w Tarnowskich Górach, Farmer – Rolnik Roku, Międzynarodowe Targi Turystyczne w Warszawie, Targi Produktów Regionalnych w Toruniu, Olimpiada Sportowców Wiejskich Tuchola – Londyn 2012, pikniki historyczne, sportowe, oprawa imprez, Uszomyr Korostjenski na Ukrainie 2012 r. ,
Europejski Zjazd Bractw Kurkowych Tuchola 2012
*Wspieramy działalność charytatywną, aktywnie współpracujemy z Zespołem Szkół Leśnych i Agrotechnicznych. Koncertujemy z wielką przyjemnością dla dzieci niepełnosprawnych i mieszkańców Tucholi.
*Przyjmowaliśmy gości z Niemiec, Francji, Portugalii, a obecnie podjęliśmy współpracę ze szkołą na Ukrainie.
Nagrywaliśmy program dla telewizji Bydgoszcz i Radia PiK.

W naszym repertuarze znajdują się tańce i przyśpiewki borowiackie i kaszubskie. Wcześniej prezentowaliśmy tańce lubelskie. Zimą przygotowujemy spektakle o tematyce świątecznej, a 24 czerwca wystawiamy obrzędy świętojańskie.

W 2008 roku zespół otrzymał tytuł „Marka Lokalna Bory Tucholskie", a w 2012 został nagrodzony w kategorii najlepsza inicjatywa.

Członkowie zespołu nie wnoszą żadnych opłat, stroje są własnością zespołu, a środki na działalność otrzymujemy ze środków wypracowanych przez szkołę, zespół oraz od sponsorów.
Największą kwotę 12 tysięcy dolarów otrzymaliśmy dzięki kontaktom z byłą członkinią zespołu, obecnie prawnikiem i sekretarzem fundacji polsko – amerykańskiej w Chicago. Przejazd na Ukrainę opłacił urząd marszałkowski w Toruniu.

Hafty na strojach wykonują tucholskie hafciarki, których prace znane są poza granicami kraju (tucholska szkoła haftu).

Zespół jest wizytówką regionu borowiackiego i Tucholi.

Ukazuje niezaprzeczalny urok i bogatą tradycję Borów Tucholskich tańcem, śpiewem i pięknymi borowiackimi strojami.

W maju 2018 roku odbędzie się koncert z okazji 20-lecia zespołu po reaktywacji.

**Opracowanie Iwona Biesek**
**Opiekun zespołu i nauczycielka**
**SP nr 3 w Tucholi**

# Redakcja Wieści Światowe

Uprzejmie proszę o opublikowanie naszego listu w całości, bo przedstawia bardzo istotne działania w życiu naszej szkoły.

Dyrektor SP-1 w Szamotułach Wojciech Kaczmarek w trakcie odprawy przed RAJDEM.

Wejście główne do SP-1 w Szamotułach udekorowane HASŁEM Rajdu.

**Jesienny rajd rodzinny szamotulskiej „Jedynki"**

Wyrusz dziś ze swą rodziną, tropić jesień pod leszczyną, badać, jak się liście mienią złotem, brązem i czerwienią."

„Tropiciele" - to hasło towarzyszyło uczestnikom XII edycji rodzinnego rajdu Jedynki, którzy 30 września wyruszyli na trasy piesze i rowerowe. Na starcie zjawili się uczniowie wraz z rodzicami, rodzeństwem, dziadkami, w sumie ponad czterysta osób. Najmłodszy uczestnik miał 2 miesiące, najstarszego o wiek nie pytano.

Organizatorzy zaplanowali na trasy rajdu zadania, których rozwiązanie wymagało współdziałania dzieci i dorosłych. Trzeba było umiejętnie wykorzystać wzrok, słuch, dotyk oraz orientację przestrzenną i wiedzę przyrodniczą. Atrakcyjne zadania i słoneczna pogoda sprawiła, że na metę rajdu docierały roześmiane i roztańczone grupy uczestników.

Na wędrowców czekał posiłek, loteria fantowa oraz zabawy sportowo – rekreacyjne.

**Renata Teresiak**
**SP-1 w Szamotułach**

# SPRZEDAM

atrakcyjną posiadłość wiejską w Zajączkowie
(gm.Pniewy, pow.Szamotuły)
powierzchnia 2.33ha, cena 585000zł do negocjacji
posesja z budynkami ogrodzona i oświetlona (0,92ha)
własna droga dojazdowa długości ok. 300 m od drogi powiatowej
**piętrowy budynek wolnostojący na wzgórzu częściowo podpiwniczony**
z ogrzewaniem elektrycznym i kominkowym z płaszczem wodnym
**(pięć pokoi, kuchnia, łazienka) 130 $m^2$**
**z pełnym wyposażeniem**
plus garaż z pomieszczeniem gospodarczym (ok.30$m^2$),
stodoła ok.200$m^2$, budynek gospodarczy ok.80$m^2$
nieruchomość może być podzielona
**tel.601577330**
więcej zdjęć mogę przesłać po kontakcie telefonicznym lub z redakcją

# Obrzycko utrudnienia w ruchu drogowym

Dodatkowe utrudnienia w ruchu można doznać na obwodnicy Obrzycka na odcinku od byłych torów kolejowych do mostu na rzece Warcie. Kierowcy przejeżdżający muszą liczyć się z tak zwanymi wahadełkami i ręcznym kierowaniem ruchem. Utrudnienia wzbudziły nasze zainteresowanie zaistniałą sytuacją i postanowiliśmy odszukać sprawcę wykonywanych czynności. I w ten sposób trafiliśmy do Wojciecha Stelmaszyka prezesa Przedsiębiorstwa Robót Drogowo–Mostowych S.A. w Szamotułach.

Pan prezes okazał się sympatycznym i rozmownym prezesem i wyjaśnił, że utrudnienia wynikają z konieczności przeprowadzenia planowanego remontu drogi wojewódzkiej nr 185 na odcinku od byłych torów kolejowych w Obrzycku do mostu na rzece Warcie, z wyłączeniem odcinka długości około 160m, na którym to odcinku drogi remont będzie wykonany przez firmę wskazaną przez Gminę Obrzycko.

Na pytanie: Na czym polega remont? Prezes Stelmaszyk odpowiedział: Remont polega na – wykonaniu robót ziemnych, wymianie krawężników, wykonanie ścieków z dwóch rzędów kostki betonowej; częściowym frezowaniu starej nawierzchni, ułożeniem dwóch warstw masy bitumicznej, wymianie poręczy sprężystych wzdłuż jezdni.

Prezes Wojciech Stelmaszyk podsumował, że roboty drogowe powodujące utrudnienia w ruchu zostały rozpoczęte 16 października 2017 a planowane zakończenie jest wyznaczone na dzień 15 grudnia 2017. I po tej dacie ruch drogowy na omawianym odcinku drogi wojewódzkiej będzie odbywać się płynnie, przyjemnie i oczywiście bezpieczniej.

**Od lewej:** szef brygady przygotowującej podłoże do ułożenia krawężnika. A trzeba dodać, że cały czas pada drobniutki deszczyk, nazywany też delikatną mżawką, podziwiać tylko należy ludzi pracujących w tak niesprzyjających warunkach atmosferycznych.

**Dziękuję za wypowiedź:**
**R.Milewski**

# List z ostatniej chwili

## Redakcja Wieści Światowe

Uprzejmie proszę o opublikowanie niniejszego listu w całości, bo przedstawia problem ogólnospołeczny.

**Rola biegłych w postępowaniach w sprawach ochrony przyrody – fałszywe dowody.**

Przestrzeganie prawa służącego ochronie przyrody jest u nas wybitnie mało skuteczne, na co składa się kilka przyczyn, m.in.: obchodzenie prawa przez organy administracji, znikomą skuteczność organów ścigania, przewlekłość postępowań, a czasem też, niestety, wydawanie przez biegłych **fałszywych opinii**.

Podkreślam na wstępie swoje głębokie **przekonanie,** iż **większość biegłych postępuje uczciwie** i nie angażuje się w sytuacjach wątpliwych etycznie. Wieloletnie nasze doświadczenia w podejmowaniu interwencji ekologicznych wskazują jednak, że wyjątki od tej reguły wcale nie są rzadkie. Postaram się w tym i kilku następnych e-mailach podzielić się doświadczeniami i naświetlić obraz procedur, która nie są proste, a regulacje prawne nie są jednoznaczne.

Truizmem jest twierdzenie, że biegły to osoba najwyższego zaufania społecznego i nie powinno być żadnego usprawiedliwienia dla nieuczciwych, czy choćby wątpliwych zachowań osób występujących w tej roli. Dla biegłych w sprawach ochrony środowiska zawsze ponadto wartością nadrzędną winno być dobro środowiska naturalnego, co wynika – jeśli nie z przyzwoitości samych biegłych – to z *zasady przezorności* zapisanej w obowiązującym przecież Traktacie akcesyjnym.

Nie ulega jednak wątpliwości, że z reguły w postępowaniach niezbędna jest wiedza specjalistyczna z różnych dziedzin, nazywana urzędowo „wiadomościami specjalnymi", w odróżnieniu od „wiedzy notoryjnej", definiowanej jako wiedza na poziomie osoby o średnim wykształceniu. Udział biegłych bywa więc konieczny.

**Kim jest biegły?**

Należy dokonać rozróżnienia pomiędzy biegłym sądowym, a biegłym.

Prezesi sądów okręgowych sporządzają swoje listy biegłych sądowych, a o uznaniu ich kwalifikacji kierują się własnymi kryteriami. Listy te są publicznie dostępne. Ponadto sąd powszechny (czyli praktycznie, dla nas, głównie w sprawach przestępstw i wykroczeń przeciw środowisku) może powołać także osobę spoza swej listy, biegłego z instytucji naukowo – badawczej. W naszej praktyce mieliśmy do czynienia z dwoma biegłymi sądowymi: jeden wydawał opinie rzetelnie, drugi został wyznaczony w pewnym postępowaniu, ale w ostatniej chwili – tak jakby się spłoszył. Znam powody niepokoju tego biegłego, ale na razie pozostańmy w sferze anonimowości.

Jednak większość postępowań w sprawach ochrony środowiska to sprawy administracyjne, podlegające kontroli sądów administracyjnych. Należy w tym miejscu podkreślić, że sąd administracyjny NIE jest sądem powszechnym, zatem kompetencje biegłego z listy sądu powszechnego niekoniecznie powinny być uznawane w postępowaniu administracyjnym. Zauważyłem jednak tendencję do ich uznawania przez sądy administracyjne, a znam nawet przypadek nadużywania swego tytułu przez biegłego sądowego w postępowaniu administracyjnym I instancji, gdzie oczywiście zaopiniował po myśli wójta czy burmistrza. Ten biegły sądowy nie miał prawa wtrącać się w postępowanie administracyjne, nie był też powołany przez sąd do tej sprawy.

W postępowaniu sądowo – administracyjnym biegłym może być każdy, kto posiada odpowiednią wiedzę i doświadczenie w danej dziedzinie, a ich oceny dokonuje arbitralnie organ administracji prowadzący postępowanie. Na organie ciąży jednak obowiązek dokonania merytorycznej oceny opinii wydanej przez biegłego, od którego to obowiązku organy starają uchylić. Jest to skandaliczne, ponieważ decyzję wydaje organ, a nie biegły, którego zadaniem jest tylko dostarczenie organowi wiadomości specjalnych. Nasze najświeższe doświadczenie ze sprawy przed WSA w Poznaniu, którą wkrótce zrelacjonuję, wskazuje na właściwe stanowisko Sądu – wygraliśmy, sąd decyzję organu uchylił i nakazał mu dokonać samodzielnej oceny, z uwzględnieniem wszystkich dowodów, a nie tylko opinii biegłego.

**Jaka odpowiedzialność ciąży na biegłym za sfałszowanie (wydanie fałszywej !?!) opinii?**

To oczywiście przestępstwo. Art. 233§4 Kodeksu karnego stanowi, *iż Kto, jako biegły, rzeczoznawca lub tłumacz, przedstawia fałszywą opinię lub tłumaczenie mające służyć za dowód w postępowaniu określonym w § 1, podlega karze pozbawienia wolności do lat 3.* Co bardzo ważne! – karalność czynu dotyczy także zatajenia. W praktyce bowiem, może być bardzo trudno udowodnić biegłemu fałszerstwo, zwłaszcza, że może istnieć pewna solidarność pomiędzy biegłymi tej samej specjalności. Wyraźne zatajenie nie wymaga jednak opinii innych biegłych, **podlega prostej weryfikacji zerojedynkowej**: czy biegły zataił, czy nie zataił, rozstrzygnąć może prokurator i sąd. Mamy obecnie w toku jedną sprawę zatajenia kluczowych informacji w opinii przez biegłego, powołanego ze znanej instytucji naukowej, postanowieniem organu, w konkretnej sprawie. Składam do Prokuratury wniosek o wszczęcie z urzędu dochodzenia przeciw temu biegłemu i uznanie nas w nim za pokrzywdzonego oraz przyznanie statusu

oskarżyciela posiłkowego. Zamierzam domagać się: uznania winy biegłego, wydania sądowego zakazu sporządzania przez niego opinii i ekspertyz naukowych prze 10 lat oraz podania treści wyroku do publicznej wiadomości. Zważywszy, że za wykonane dzieło, które jest na żenująco niskim poziomie merytorycznym, nie zawiera wiadomości specjalnych, a jest jedynie kompilacją publicznie dostępnych informacji, pobrano horrendalnie wysokie wynagrodzenie, o sprawie zawiadamiam Centralne Biuro Antykorupcyjne.

**Odrębną i dość zawiłą kwestią są uregulowania zawarte w Kodeksie postępowania administracyjnego dotyczące sfałszowania (czy wydania fałszywej opinii – to nie to samo).** Ostatnio, w jednej z naszych interwencji, na ten temat wypowiedział się Generalny Dyrektor Ochrony Środowiska. Moim zdaniem, Jego stanowisko, które wkrótce prześlę na niniejszą listę, jest niesłuszne i służy obejściu prawa.

**Marek Smolarkiewicz**
**Polski Klub Ekologiczny**
**w Poznaniu**
**Fundacja *Na straży przyrody***


# !!! ATRAKCYJNA OFERTA !!!

Kontakt bezpośredni do właściciela nieruchomości:
61*292*10*03 lub 604*570*378

Sprzedam działkę o powierzchni od 2500 $m^2$ do 5000 $m^2$ położoną w Szamotułach przy ul. Powstańców Wlkp. 75 (droga wojewódzka nr 185) obok stacji benzynowej LOTOS.

Działce przypisana jest decyzja o warunkach zabudowy dla inwestycji handlowo-usługowej.

**W/w. działka leży bezpośrednio przy drodze wojewódzkiej nr 185. Kierunek Szamotuły – Obrzycko.**

Posiada doskonały wjazd i wyjazd związany z generalną przebudową ul. Powstańców Wlkp. w ramach modernizacji drogi wojewódzkiej nr 185.

Dostęp do energii elektrycznej, gazu, wody oraz kanalizacji sanitarnej i deszczowej.

**KONTAKT:** 61 292 10 03, 604 570 378

## Lokalizacja: Szamotuły

Przeznaczenie działki: inwestycyjna

CENTRUM MARATON

HOTEL & SPORT ★ ★ ★

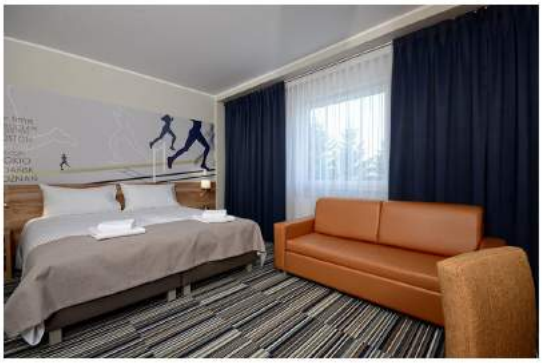

KOMFORTOWE *** POKOJE

SMACZNA KUCHNIA

RELAKS NA PŁYWALNI, W SAUNIE i GROCIE SOLNEJ

ZAPLECZE REKREACYJNO - SPORTOWE

ZAPRASZAMY DO AKTYWNEGO SPĘDZENIA CZASU.

Centrum Maraton Hotel & Sport ***
ul. Sportowa 6
64-500 Szamotuły
Tel. + 48 61 29 219 61
www.centrummaraton.com

Ciąg dalszy ze s.1

# Oświadczenie

W związku z zarzutami Krajowej Rady Sądownictwa Ministerstwo Sprawiedliwości stanowczo oświadcza, że kandydaci na asesorów sądowych przedstawieni Krajowej Radzie Sądownictwa spełnili wszystkie ustawowe wymogi formalne, a potwierdzające to dokumenty zostały w całości przekazane Radzie. W aktach nie było żadnych braków ani błędów.

Otrzymanie pełnej dokumentacji potwierdził 18 października 2017 roku w wypowiedzi dla Polskiej Agencji Prasowej rzecznik KRS Waldemar Żurek, który dziś niezgodnie z prawdą mówi o rzekomych brakach. Ministerstwo Sprawiedliwości zwraca jednocześnie uwagę, że w przypadku braków dokumentów – zgodnie z art. 33 ustawy o Krajowej Radzie Sądownictwa – KRS powinna „zażądać osobistego stawiennictwa uczestnika postępowania lub złożenia przez niego pisemnych wyjaśnień, a także uzupełnienia materiałów sprawy". Tego jednak nie zrobiła.

Podejmowanie decyzji uniemożliwiającej objęcie sędziowskich obowiązków przez asesorów z powodu rzekomego braku dokumentów jest rujnowaniem kariery młodych prawników, którzy wiele lat poświęcili na zdobycie wykształcenia i zdali najtrudniejsze egzaminy.

Przekreślenie ich drogi życiowej z powodu rzekomo nieważnych zaświadczeń o stanie zdrowia jest niesprawiedliwe i krzywdzące. Tym bardziej że jest to zarzut nieprawdziwy. Wystawione w momencie podejmowania nauki zaświadczenia są zgodnie z prawem aktualne. W przypadku kandydatów na asesorów sądowych ustawodawca wyraźnie bowiem stwierdził, że wystarczy wykazanie przez kandydata zdolności do pełnienia obowiązków sędziego w chwili rozpoczynania aplikacji sędziowskiej. Ten wymóg spełnił każdy z kandydatów.
Nie jest również prawdą, jak twierdzi KRS, że w aktach aplikantów brakowało zaświadczeń o ukończeniu aplikacji sędziowskiej.

O wyjątkowej złej woli KRS świadczy także to, że Krajowa Rada Sądownictwa uznała za błąd formalny fakt, że dokument związany z wyborem stanowiska w jednym przypadku podpisała mama aplikanta, a nie on sam. Rada przemilczała, że aplikant udzielił matce pełnomocnictwa, więc zrobiła to zgodnie z prawem.

**Wydział Komunikacji Społecznej i Promocji**
**Ministerstwo Sprawiedliwości RP**

# Rząd przyjął projekt ustawy o doradcach restrukturyzacyjnych

**Na poniedziałkowym (30 października) posiedzeniu Rada Ministrów przyjęła przygotowany w Ministerstwie Sprawiedliwości projekt ustawy, która określa wymogi stawiane doradcom restrukturyzacyjnym i wprowadza skuteczny nadzór Ministra Sprawiedliwości nad działalnością doradców.**

Doradca restrukturyzacyjny to zawód ważny nie tylko dla bezpieczeństwa systemu gospodarczego, ale też ze względu na dobro pojedynczych obywateli. Spośród doradców restrukturyzacyjnych wyznaczani są przez sądy nadzorcy, zarządcy bądź syndycy przedsiębiorstw przechodzących skomplikowane procesy restrukturyzacji lub upadłości. Przedstawiciele tego zawodu zajmują się również sprawami związanymi z upadłością konsumencką, a więc dotyczącymi osób, które nie prowadzą działalności gospodarczej.

**Potrzeba rzetelności**

Jest to więc zawód zaufania publicznego. Aby go wykonywać, trzeba uzyskać licencję Ministra Sprawiedliwości. Jednak w obowiązującym do tej pory prawie brakuje regulacji, które w pełni gwarantowałyby wysoki standard pracy doradców restrukturyzacyjnych.

Dziś nie ma na przykład wymogu, by postępowaniami prowadzonymi wobec dużych przedsiębiorstw, dysponującym majątkiem wartym dziesiątki lub setki milionów złotych, mogli zajmować się jedynie doradcy dysponujący odpowiednim doświadczeniem. Brakuje również skutecznego nadzoru nad profesjonalizmem, rzetelnością i uczciwością działań doradców.

Dlatego Ministerstwo Sprawiedliwości opracowało nowelizację ustawy o licencji doradcy restrukturyzacyjnego, ustawy – Prawo upadłościowe oraz ustawy – Prawo restrukturyzacyjne. Projekt przewiduje nowe zasady wyznaczania doradców do pełnienia funkcji w konkretnym postępowaniu sądowym.
Sąd będzie musiał uwzględniać liczbę spraw, które doradca aktualnie prowadzi. Chodzi

o to, by nadmierne obciążenie sprawami nie przekładało się negatywnie na terminowość i sprawność czynności podejmowanych przez doradcę. Wymogiem dla sądu będzie też branie pod uwagę doświadczenia danego doradcy oraz jego dodatkowych kwalifikacji.

**Kwalifikowany doradca**

W myśl projektu, wśród licencjonowanych doradców wyłonieni zostaną specjaliści z największym doświadczeniem, którzy będą zajmować się skomplikowanymi postępowaniami restrukturyzacyjnymi i upadłościowymi. Uzyskają tytuł kwalifikowanego doradcy restrukturyzacyjnego, a lista takich doradców będzie udostępniana w Biuletynie Informacji Publicznej. Tylko oni będą mogli być nadzorcami, zarządcami i syndykami w większych przedsiębiorstwach (według kryteriów stosowanych w ustawie o swobodzie działalności gospodarczej). Takie przedsiębiorstwa, ze względu na wielkość majątku i liczbę zatrudnianych pracowników, mają istotne znaczenie dla gospodarki i rynku pracy. Podobnie, tylko kwalifikowani doradcy restrukturyzacyjni będą mogli prowadzić sprawy podmiotów o szczególnym znaczeniu dla bezpieczeństwa ekonomicznego oraz obronności państwa, które są wymienione w obowiązujących już wykazach. Projektowane zmiany mają na celu ograniczenie przypadków niewłaściwego prowadzenia skomplikowanych postępowań restrukturyzacyjnych i upadłościowych przez osoby, które z powodu braku wystarczającego doświadczenia, mogłyby doprowadzić do poważnych komplikacji, w tym odpowiedzialności Skarbu Państwa za niewłaściwy nadzór sądowy nad toczącym się postępowaniem. Rozwiązanie to nie ogranicza jednak dostępu do zawodu doradcy restrukturyzacyjnego, a jedynie wprowadza kryteria właściwego doboru osób do prowadzenia trudniejszych spraw, tak aby właściwie chronić interesy uczestników postępowania.

**Dopełnienie nadzoru**

Zgodnie z przygotowanymi zmianami, Minister Sprawiedliwości uzyska zwierzchni nadzór nad działalnością doradców restrukturyzacyjnych, sprawowany niezależnie od nadzoru sądowego. Minister będzie mógł zawiesić lub cofnąć licencję doradcy, który uporczywie lub w sposób rażący narusza prawo przy wykonywaniu swoich czynności. Będzie to jednak wymagało uprzedniego wysłuchania doradcy oraz, jeżeli zachodziłaby taka potrzeba
lub na wniosek doradcy restrukturyzacyjnego, przeprowadzenia wizytacji lub lustracji jego działalności.

Proponowane rozwiązania dopełnią nadzór sądowy i pozwolą na skuteczne eliminowanie przypadków, w których reakcja sądów na nieprawidłowe funkcjonowanie doradców jest niewystarczająca lub spóźniona, z czym mogą wiązać się nieodwracalne konsekwencje finansowe.

W dłuższej perspektywie, Ministerstwo Sprawiedliwości będzie promowało wysokie standardy wykonywania czynności przed doradców restrukturyzacyjnych nie tylko przez korzystanie ze wzmocnionych funkcji nadzorczych, ale także przez opracowywanie, w porozumieniu ze środowiskiem doradców restrukturyzacyjnych, kodeksu dobrych praktyk.

**Wydział Komunikacji Społecznej i Promocji**
**Ministerstwo Sprawiedliwości RP**

# Szczególna inicjatywa nauczycieli SP-2

Na temat akcji charytatywnych prowadzonych w SP-2 w Szamotułach z dyrektor Małgorzatą Jagiełłowicz i nauczycielką Moniką Paluch rozmawia dr Ryszard Milewski

**Pamiętam, że w ubiegłym roku szkolnym w szkole którą pani dyrektor kieruje zorganizowaliście kilka akcji charytatywnych dla dzieci z innych kontynentów. Czy rozpoczęte akcje charytatywne są jeszcze kontynuowane?**

M.J. Tak, oczywiście. Uczniowie z naszej Szkoły Podstawowej nr 2 w Szamotułach z inicjatywy i pod kierunkiem nauczycieli biorą czynny udział w akcjach charytatywnych.

**A może pani dyrektor szczegółowiej przedstawić na czym polega kontynuacja inicjatywy?**

M.J. Proszę bardzo.

**Zamieniam się w słuch…**

M.J. W ubiegłym roku w pierwszym semestrze roku szkolnego zbieraliśmy długopisy dla uczniów z zaprzyjaźnionej afrykańskiej szkoły w Kenii, z którymi pisaliśmy listy i nadal pozostajemy w kontakcie. Podczas videokonferencji uczniowie należący do Klubu Podróżnika mieli również możliwość zobaczenia tej szkoły za pośrednictwem internetu i rozmowy video na żywo podczas internetowego łączenia z Kenią. I w tej video-rozmowie uczniowie z Mombasy pokazali nam również swoją szkołę w Mombasie, oraz biegające po szkolnym boisku małpki, które my widujemy zazwyczaj w ZOO. A w Mombasie małpki są szkolnymi żywymi maskotkami.

Natomiast w drugim semestrze zbieraliśmy długopisy dla dzieci z Indii, które zostały przekazane uczniom w Mumbaju przez opiekuna Szkolnego Klubu Podróżnika nauczycielkę Monikę Paluch.

**I uczniowie z Mumbaju też zobaczyli naszą polską szkołę?**

M.P. Tak, oczywiście. Uczniowie z tamtej szkoły zobaczyli nie tylko naszą szkołę. Ale zobaczyli też, salę językową oraz boisko

Poniżej publikujemy trzy zdjęcia przedstawiające nauczycielkę Monikę Paluch z uczniami podczas przeprowadzanej akcji charytatywnej.

oczywiście wirtualnie. Jednak dzięki takiej wirtualnej wizycie mieli możliwość bezpośredniego porównania - jak wygląda hinduska oraz polska szkoła.

**A w jaki sposób przebiegała komunikacja językowa?**

M.P. Dzieci nauczyły się kilku podstawowych słów w języku polskim oraz po polsku liczyć do dziesięciu.

**A czego nauczyły się nasze polskie dzieci?**

Polskie dzieci nauczyły się kilku podstawowych słów w języku suahili. Same zadawały pytania w języku angielskim ale język suahili okazał się dla nich na tyle ciekawy, że chciały się dowiedzieć czegoś więcej.

**W jaki sposób oceniona została polska szkoła?**

M.P. Nasza szkoła bardzo im się spodobała, nie tylko dlatego, że jest barwna i działa pobudzająco na zmysły ale również dlatego, że tyle ciekawych projektów się w niej odbywa. Wiemy, że często odwiedzają naszą szkolną stronę internetową i są na bieżąco z wydarzeniami w naszej szkole.

**To utrzymujecie i rozwijacie te dwa kontakty?**

M.J. Nie tylko.

**Czy to oznacza, że rozszerzacie kontakty również na inne kontynenty?**

M.J. Tak.

**To znaczy?**

M.J. Nie jestem przekonana, czy mogę w tej chwili mówić o planach, czy to nie jest za wcześnie.

**Ale gdyby pani dyrektor była tak uprzejma i zechciała uchylić rąbka tajemnicy, bo to jest super interesujące…**

M.P. No dobrze, skoro pan redaktor tak bardzo nalega to powiem.

**Dziękuję. Miło się z paniami rozmawia. Zamieniam się w słuch…**

M.P. W tym roku szkolnym z powodu huraganu Irma, który zniszczył szkołę na Kubie zdecydowaliśmy się na zakupienie pomocy szkolnych dla uczniów z tamtej szkoły.

**Aż na Kubie?**

M.P. Tak na Kubie.

**To brzmi interesująco, proszę mówić dalej…**

M.P. Pierwszym etapem będzie napisanie listów do uczniów tamtej szkoły w języku angielskim i hiszpańskim aby mogli poznać nasze zainteresowania i dowiedzieć się o naszym kraju czegoś więcej.

**Czy to oznacza, że w Szkole Podstawowej nr 2 w Szamotułach jest również język hiszpański?**

M.J. Tak, jest język hiszpański.

**Pani dyrektor mnie zadziwia. I co dalej?**

M.P. W kolejnym etapie planujemy zebrane środków finansowych z przeznaczeniem na zakup pomocy szkolnych.

**A środki finansowe?**

M.J. Z tego powodu uczniowie Klubu Podróżnika zorganizowali dyskotekę szkolnej charytatywną, zbierając na pomoce szkolne dla uczniów szkoły w Havanie. Ponadto 27 października podczas Pumpkin Day w naszej szkole, organizowanego przez panią Monikę Paluch uczniowie sprzedawali przygotowane własnoręcznie dyniowe ciasteczka, babeczki oraz placki, a nawet kompot dyniowy zbierając na ten szczytny cel. Akcja "Dineros para Cubanos" jest skierowana do wszystkich uczniów naszej szkoły i trwać będzie do końca listopada.

**Co panie chciałyby jeszcze dodać, o co nie zapytałem?**

M.P. Korzystając z możliwości publicznej wypowiedzi chciałambym przekazać serdeczne podziękowania wszystkim rodzicom i uczniom, którzy tak ochoczo angażują się w projekty, które prowadzę. Jestem szczęśliwa, że to co robię spotyka się z tak pozytywnym odbiorem.

**Dziękuję za rozmowę:**
**R.M.**

Ciąg dalszy ze s.1

# Sportowy Rok w SP2 rozpoczęty z przytupem!

gimnazjum brała udział w biegach sztafetowych i indywidualnych. Najlepsi stanęli na podium i otrzymali pamiątkowe dyplomy oraz medale. Wręczała je Dyrektor Szkoły mgr Małgorzata Jagiełłowicz, która życzyła wszystkim energii i wielu sportowych sukcesów.

**Małgorzata Jagiełłowicz** jest absolwentką Wydziału Pedagogiki Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu. W czasie swojej pracy zawodowej nieustannie podnosiła swoje kwalifikacje: ukończyła pięć kierunków studiów podyplomowych: 1/. Menedżer Oświaty. 2/. Nadzór pedagogiczny. 3/. Zarządzanie oświatą w jednostkach samorządu terytorialnego w zreformowanym systemie edukacji. 4/. Historię i wiedzę o społeczeństwie. 5/. Strategię pozyskiwania i zarządzania środkami Unii Europejskiej (Uniwersytet Ekonomiczny w Poznaniu).

Jest specjalistą w zakresie terapii pedagogicznej i oligofrenopedagogiki. Realizowała program Ministerstwa Edukacji Narodowej: Wzmocnienie efektywności systemu nadzoru pedagogicznego i oceny jakości pracy szkoły.

**(dop.red.)**

Na sukcesy nie trzeba było długo czekać, a przyczynili się do nich oczywiście uczniowie SP2 – piłkarze z klas sportowych, w których realizowany jest poszerzony program z piłki nożnej w ramach projektu **Akademia Sparty**. Na co dzień swoim zaangażowaniem udowadniają, że w „Dwójce" uczą się godni następcy Roberta Lewandowskiego.

Dyrektor SP-2 Małgorzata Jagiełłowicz wręcza medale zwycięzcom biegu.

Trampkarze (C-1, gr. 3 z II ligi okręgowej) wyjechali we wtorek, 17 października, do Lwówka na mecz z tamtejszą Pogonią. Chłopcy wygrali pewnie 8-0 (4-0). Bramki strzelali: Jakub Nizio – 3, Maciej Mohr – 1, Bartosz Kęsy – 1, Bartosz Bielejewski – 1, Krzysztof Żybura – 1, samobójcza – 1. Ci sami zawodnicy odnieśli kolejne i ważne zwycięstwo kilka dni później; pokonali bowiem w sobotę, 21 października, w Baranowie Akademię Piłkarską Reissa Poznań. Drużyna wygrała ten mecz ligowy 6:2 (3:0). Bramki zdobyli: Mateusz Kobzda – 3, Bartosz Bielejewski – 2 i Jakub Nizio – 1. Zespół, w którego skład wchodzą uczniowie „Dwójki", zdecydowanie prowadzi w tej lidze.

Na brawa zasłużyli także juniorzy młodsi, występujący w I lidze okręgowej B-2. Celebrowali zwycięstwo w piątek, 20 października, nad zawsze groźnym zespołem Mieszko Gniezno - 4-1. Młodzi sportowcy z Szamotuł wskoczyli tym samym na fotel wicelidera. Bramki zdobyli: Bartosz Bielejewski – 1, Maksymilian Kolarski – 1, Sławomir Łuczek – 1, Michał Konieczny – 1.

To nie koniec sportowych sukcesów. W środę, 25 października, młodzi piłkarze z SP2 zajęli I miejsce w gminie w Piłce Halowej. Warto również wspomnieć o indywidualnych talentach. Jan Mierzwa, zawodnik Szkoły Piłki Nożnej Szamotuły i uczeń Szkoły Podstawowej Nr 2 w Szamotułach, wywalczył w Gdańsku awans z Zespołem FA Szczecin do Turnieju finałowego PROFBUD Cup 2017 Challenger. Pokonane zostały takie drużyny jak: Zawisza Bydgoszcz , Arka Gdynia czy Lechia Gdańsk.

Trampkarze z SP-2.

Juniorzy z SP-2.

Sportowy rok szkolny nie mógł rozpocząć się lepiej. W szkole zaraża się także pasją do tenisa. Jeszcze we wrześniu trenerzy ze Szkoły Tenisa Ziemnego Wimbledon przeprowadzili lekcje zachęcającą uczniów edukacji wczesnoszkolnej do uprawiania tenisa ziemnego. Szkoła zapewnia opiekę trenerską i sprzęt.

Uczniom zapału, woli walki oraz sportowych ambicji – jak widać – nie brakuje. W SP2 jest miejsce na to, aby rozwijać talenty i spełniać marzenia.

**RED.**

# DOM/SIEDLISKO NA SPRZEDAŻ

**Przecław, ul. Łąkowa 3**

Cena: 870 000 zł

Dom piętrowy, 6 pokoi, pow. 220 m², 1912 rok budowy,
po remoncie, 10 000 m² działki rolnej.
Funkcjonujące Gospodarstwo Agroturystyczne.
Pełna własność.

Opis szczegółowy: rosenfarm.jimdo.com
Kontakt:
**Tel. 691594413**

Front budynku mieszkalnego.

Widok budynku od podwórza.

Budynek mieszkalny wewnątrz.

Budynek rekreacyjno-gospodarczy.